

POGODA
 Dziś będzie pogoda częściowo słoneczna i dość chłodna. Temperatura najwyższa w dzień 45 stopni, w nocy 25 stopni.
 We wtorek będzie pogoda częściowo słoneczna, nieco cieplej; temperatura najwyższa w dzień 48 stopni.
 Możliwość deszczu dziś 10 procent, w nocy i we wtorek 5 procent.
 Wschód: — 5:27; Zachód: — 6:20.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
 AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
 DZIŚ — poniedziałek, dnia 5 kwietnia — Wincentego, Ireny.
 JUTRO — wtorek, dnia 6 kwietnia — Julianny.
 POJUTRZE — środa, dnia 7 kwietnia — Rufina, Celestyna, Saturnina.

No. 80 Rok (Vol.) LXIII CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 5-GO KWIEŚNIA (APRIL), 1971 Telephone BR unswick 8-8700 15c

JUTRO CHICAGOWIANIE WYBIORĄ MAJORA

Izrael Odrzuca Propozycje Egiptu

Z Dnia

— PLUSY I MINUSY
 — OPERACJI W LAOSIE

Sądząc po tytułach w wielu amerykańskich dziennikach, akcja w Laosie skończyła się klęską wojsk Południowego Wietnamu. Takie tytuły, jak "Ucieczka południowych Wietnamczyków z Laosu," lub "Południowi Wietnamczycy zawiedli pokładane w nich nadzieje" świadczą o radości redaktorów dzienników i komentatorów radiowo-telewizyjnych z rzekomych niepowodzeń na szczytach sprzymierzeńców. Świadomie i celowo wyolbrzymiano niepowodzenia by wykazać, że zniechęcony Nixon znowu popełnił "zbrodnię."

Spróbujmy rozsądnie i spokojnie zastanowić się nad wyprawą do Laosu. Powinna ona zostać przeprowadzona pięć lat temu, a zapomnieliśmy o wojnie w Wietnamie. Stare przysłowie mówi, że lepiej późno niż nigdy. Prez. Nixon nie mógł wydać rozkazu uderzenia na Kambodżę lub Laos pięć lat temu, ponieważ nie był wówczas prezydentem. Ale gdy rozpoczęła się akcja w Laosie, nie słyszeliśmy przez radio i nie czytaliśmy w części prasy, że południowi Wietnamczycy "zajęli" ważną miejscowość lub "obsadzili" wzgórze. Dopiero gdy wycofali się z jakiejś pozycji, czytaliśmy masochistyczne zachwyty o ich "ucieczce."

Rzadko kiedy skutki operacji wojskowych są widoczne podczas ich trwania lub zaraz po ich zakończeniu. Gdyby armia Północnego Wietnamu została zniszczona lub południowi Wietnamczycy usadowili się na dobre na trakcie Ho-czi-minha, w ołennikm klęski Ameryki byłoby trudno przedstawić to jako przegraną. Ale, ani zniszczenie armii Północnego Wietnamu, ani trwałe obsadzenie południowego Laosu nie było celem operacji wojsk Południowego Wietnamu.

Uderzenie na Laos spotkało się z większym oporem niż się spodziewano. Atakujący napotkali na swej drodze trzy razy liczniejsze siły od własnych, co zmusiło ich do zmiany planów. Mimo to ruch ludzi i zaopatrzenia traktem Ho-czi-minha został w dużym stopniu zahamowany. Znalazło to swój wyraz w całkowitym przerwaniu przez komunistów działań w Kambodży i Południowym Wietnamie. Komunisty zostali zmuszeni do ściągnięcia znacznej części swych sił z tych krajów by przeciwstawić się uderzeniu połączonych Wietnamczyków na Laos. Poza tym, nie wiadomo kiedy i w jakiej ilości dotrze do nich amunicja i żywność, należało oszczędzać posiadane zapasy.

Nieprzyjacieli poniosł poważne straty w ludziach, co zmusiło go do odwołania przynajmniej na kilka miesięcy.

Temperatura
 New York. (UPI) — Najwyższa temperatura w naszym kraju osiągnęła wczoraj 94 stopnie w Montebello, Kalifornia. Najniższa zaś wyniosła dzisiaj rano 1 stopień poniżej zera w International Falls, Minnesota.

Uruchomienia Kanalu Sueskiego

Jako Próbe Dyktatu Politycznego Egipsko-Sowieckiego

Środkowy Wschód (UPI) — W niedzielę pani premier Golda Meir odrzuciła definitywnie egipską propozycję uruchomienia Kanalu Sueskiego, jako jeszcze jedną próbę narzucenia Izraelowi sowiecko-egipskich warunków pokojowych.

Egipskie propozycje uruchomienia Kanalu Sueskiego opierały się na tym, że wojska izraelskie bezwzględnie wycofają się z brzoźców Kanalu, zanim Egipt przystąpi do prac, związanych w jego uruchomieniu. Premier Golda Meir, przemawiając na uroczystości otwarcia Zjazdu Partii Pracy, stwierdziła, że Izrael nie chce nowej wojny, jeżeli jednak ona nadejdzie, to nie będzie się obawiać jej wyniku.

Izrael proponuje prowadzenie bezpośrednich rozmów z Egiptem, celem ustalenia warunków na jakich mogłoby nastąpić otwarcie Kanalu Sueskiego, nie chce jednak przyjmować narzucanego z góry dyktatu egipsko-sowieckiego.

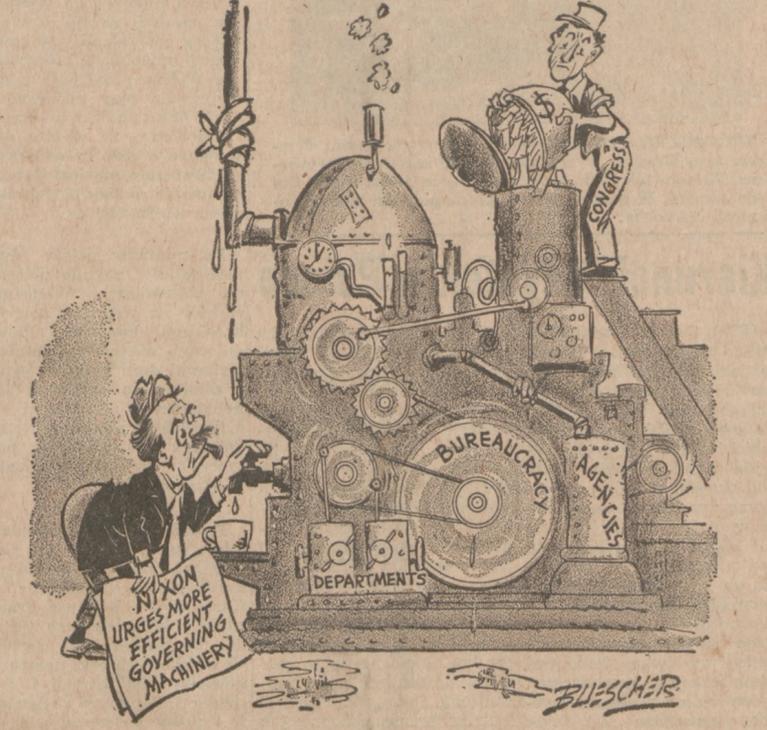
Podstawowym warunkiem Izraela jest uzyskanie bezpiecznych granic, zanim nastąpi jakakolwiek akcja wycofania wojsk z zajętych terenów.

W Jordanii 10-ty dzień trwają zaciekle walki między wojskami rządowymi a palestyńskimi rebeliantami. Przedstawiciele rządu oraz rebeliantów mają się dziś spotkać, celem omówienia sprawy wycofania przez partyzantów ze stolicy ich dowództwa oraz ciężkiej broni, na linie ustalone poprzednim porozumieniem.

Arafat przywódca głównej grupy rebeliantów Al Fatah zaprzeczył tym wiadomościom, twierdząc, że przed partyzantami jest tylko jedna ewentualność, to jest walka z obecnym rządem Jordani.

Zgon Ministra Izraela Polskiego Pochodzenia
 Środkowy Wschód. (UPI) — W niedzielę zmarł w Izraelu były wiceminister spraw wewnętrznych i wybitny działacz izraelskiego parlamentu, Ben-Meir.
 Urodził się on w Warszawie w roku 1910. Gdy był jeszcze chłopcem, rodzice jego wyemigrowali do US. Tam ukończył na szkole rabinacką i wydział prawny na nowojorskim uniwersytecie. W roku 1950 wyemigrował do Izraela.
 Był członkiem izraelskiej partii religijnej. Przez jakiś czas pełnił funkcję wice-przewodniczącego parlamentu. — Ostatnio sprawował funkcję wpływowego członka parlamentarnego komitetu dla spraw wycofania się wojsk Izraela z zajętych terenów.

Projekt Nowej "Maszyny Administracji"



Zgodny Chór Pochwał Dla Kremła

Moskwa. (UPI) — Pięć tysięcy kart uczestnictwa powiewało radośnie na 24-tym Kongresie rosyjskich komunistów, gdy pierwszy sekretarz Breżniew, po podsumowaniu dyskusji nad sprawozdaniem dotychczasowego kierownictwa partii, sam wniósł wniosek o zaoprobowanie dotychczasowej linii partii i przyjęcie planu na najbliższe 5 lat. Od momentu otwarcia obrad Kongresu, 6-godzinny przemówieniem Breżniewa, wszedł w życie program, w którym prawie mowy nie szczyła o zachwyty nad jego działalnością i hymnów pochwalnych. Tradycje kongresów partyjnych, pełnego aprobowania działalności władz Kremła, od czasów Stalina i Chruszczowa, nie się nie zmieniły.

Oficjalnego głosowania nad sprawozdaniem Breżniewa oraz planem polityczno-gospodarczym Kosygina, należy się spodziewać dziś w późniejszych godzinach, względnie jutro.
 Dyplomaci twierdzą, że obecnie Sowiety wystąpią z nową ofensywą dyplomatyczną opartą na zasadach ujętych w przemówieniu Breżniewa. Obejmują one następująco zagadnienia:
 1. Światowe ograniczenie i rozbrojenie w zakresie sił konwencjonalnych.
 2. Ograniczenie i rozbrojenie nuklearne US, SRR, Francji, Anglii i Chin czerwonych.
 3. Ogólnie potępienie użycia siły w stosunkach międzynarodowych.
 4. Rozwiązanie NATO oraz Paktu Warszawskiego.
 5. Współpraca światowa w zakresie wykorzystania przestrzeni.

Angela Davis Dyskwalifikuje 5-go Sędziego

San Rafael, California. — (UPI) — Komunistka Angela Davis, przebywająca w więzieniu w Los Angeles, jąko podejrzana o mord, była wczoraj przesłuchana w San Rafael i tam zdyskwalifikowała już 5-go z kolei sędziego — Alana A. Lindsaya, nazywając go "rasistą do szpiku kości".

Krwawe Walki o Bazę Nr. 6

Sajgon, Wietnam Południowy. (UPI) — W niedzielę i dziś rano komunisty ponowili swe zaciekle ataki na bazę artylerii nr. 6, leżącą w pobliżu granicy Południowego Wietnamu z Laosem i Kambodżą.
 Jak stwierdza komunikat rządowy Sajgonu, w niedzielę padło 287 komunistów, w czasie 5 godzinnej krwawej bitwy o bazę nr. 6. Baza ta została zdobyta przez komunistów w ubiegłą środę, a następnie odebrana przez wojska sągajskie z rąk nieprzyjaciela już we czwartek. Jak twierdzi komunikat, kilkudziesięciu żołnierzy i 1,817 żołnierzy, podczas, gdy straty własne wyniosły tylko 69 zabitych i 101 rannych.

Jest to największa tegoroczna akcja komunistów. Bierze w niej udział około 4,500 do 5,000 żołnierzy Południowego Wietnamu.
 Dowództwo US w Południowym Wietnamie podaje, że komunisty trzeci dzień z rzędu nacierają na bazę amerykańskich spadochroniarzy, 240 mil na północny-wschód od Sajgonu. W walkach zostało zabitych dwóch żołnierzy US a dwóch innych rannych. Strat nieprzyjaciela nie podano.
 Komunisty zestrzelili 2 helikoptery US. Jeden w pobliżu Hue, drugi zaś — w delcie rzeki Mekong.
 W Kambodży komunisty atakowali 4 posterunki wojsk rządowych, w niedzielę. Jeden z nich, 60 mil na północny-wschód od Phnom Penh, został zdobyty. Jeden z komunistycznych ataków miał miejsce zaledwie 14 mil od stolicy.

Wracają z Wietnamu

Sajgon. (UPI) — Dalszych 4,600 żołnierzy US wróciło w ubiegłym tygodniu do kraju. Liczba wojsk US w Indochinach spadła już do cyfry 301,900 żołnierzy.
 Zgodnie z planem prezydenta Nixona, do dnia 1-go maja, liczba wojsk US w Indochinach ma zostać zredukowana do 285,000.

Moczar Grozi!

Na sesji komitetu wojewódzkiego partii w Łodzi z zasadniczym przemówieniem wystąpił sam Moczar, który ostrzegł, że odtąd organizacje partyjne w fabrykach muszą z miejsca zapobiegać wszelkim naruszeniom dyscypliny przez robotników, przewodem w pracy — a zatem strajkom — i wszelkim demonstracjom, — które powodują straty w produkcji.

Akty partyjne — powiedział Moczar — nie będzie tolerować najdrobniejszych uchybień w zachowaniu "niezbędnej dyscypliny pracy".
 Do tego, zdaniem Moczara, doprowadza się "ideologiczne i polityczne ożywienie" pracy partyjnej.
 Ostrzeżenie tego rodzaju, wypowiedziane stanowczo przez Moczara, jest zapowiedzią ostrzejszych represji w stosunku do robotników, którzy jak to potwierdził już Jaroszewicz w sejmie przed kilkoma tygodniami, "prowokują naruszenia rytmu pracy".

Ewakuacja Amerykanów z Pakistanu

New Delhi, Indie. (UPI) — Specjalnie wynajęty samolot przywiózł 110 Amerykanów oraz 47 przedstawicieli innych narodowości, ewakuowanych ze Wschodniego Pakistanu. Ambasada US stwierdza, że od 650 do 750 Amerykanów ma być ewakuowanych ze Wschodniego Pakistanu, na skutek trwającej tam wojny domowej. Pracownicy rządowi US i ich rodziny zostaną ewakuowane do Teheranu, gdzie mają przeczekać do czasu, gdy warunki życia we Wschodnim Pakistanie powrócą do normalnych.
 We Wschodnim Pakistanie walki nadal trwają. Miasto Rangpur, jak podaje radio indyjskie, miało zostać ewakuowane z wojsk rządowych i znajduje się w rękach separatystów. Gen. Kah, stojący na czele wojsk rządowych, spotkał się w niedzielę z grupą przywódców Wschodniego Pakistanu, którzy zapewnili go o gotowości współpracy.

Jak Husak Chciał Poskramiać Polskich Robotników

Praga (DP). — W grudniu ub.r. Husak po wybuchu ruchów na polskim Wybrzeżu nie zawahał się natychmiast zaofiarować Zw. Sowieckiemu pomocy armii czechosłowackiej w poskromieniu Polski — donosi korespondent "Le Figaro" w Warszawie Leme-Brunon.
 Wyszło to na jaw teraz, gdy słowacka "Prawda" ogłosiła panegiryk na cześć Husaka, wychwalając jego postawę komunisty-internacjonalisty.

Prezydent o Spędzaniu Płodu

San Clemente. (UPI) — Prez. Nixon wypowiedział po raz pierwszy swój pogląd na aktualną obecnie sprawę spędzania płodu. Prezydent wyraził się, że uważa "spędzenie płodu za nie do przyjęcia sposób kontroli urodzin".

Jest to stanowisko idące w kierunku ukrócenia modnej dzisiaj fali liberalizacji prawa w tej dziedzinie.
 Wobec tego Prezydent zarządził, że w szpitalach wojskowych ma być stosowane takie prawo o spędzaniu płodu, jakie obowiązuje w stanie, na którego terenie leży baza wojskowa, a nie prawo federalne.

Prezydent powiedział, że obecnie stan za stanem dyskutuje w swoich legislaturach problem spędzania płodu i stany podejmują swe decyzje, więc "częściowo" z tego powodu Prezydent zarządził, aby szpitale wojskowe kierowały się prawem stanu, na którego terenie znajdują się bazy wojskowe, a nie prawem federalnym, aby na terenie stanów nie było żadnego wyjątku prawnego od prawa stanowego.

Rezultatem tego zarządzenia Prezydenta jest odwołanie liberalnych zarządzeń w szpitalach wojskowych w lecie ubiegłego roku.
 Twierdząc, że tego rodzaju operacje są nie do przyjęcia formą kontroli urodzin, Prezydent podkreślił, że "polityka nie nakłada żadnych restrykcji na spędzanie płodu, czyli tak zwane "spędzanie na żądanie" nie może być do pogodzenia z świętością ludzkiego życia, łącznie z życiem jeszcze nie narodzonym".

Symboliczne Sanktuarium Przeciw Wojnie

New Haven, Conn. (UPI) — Grupa Weteranów z Wietnamu, która jest zdecydowanie przeciwko wojnie, uzyskała zezwolenie na użycie kaplicy Battel w Uniwersytecie Yale, jako symbolicznego sanktuarium dla uchylających się od poboru do wojska i dezertów. Trzech weteranów, ubranych w mundury wojskowe, jako reprezentantów około 100 członkowej grupy "Weterani z Wietnamu przeciwko Wojnie" w replemionej kaplicy w Niedzielę Palmową prosili formalnie o użycie tej kaplicy jako sanktuarium przez jeden tydzień.
 Petycję odczytał w kaplicy były sierżant Korpusu Marynarki Jack Smith z Hartford. Petycja stwierdzała, co następuje: — "My, którzy widzieliśmy tysiące ludzi bezmyślnie (mindlessly) zabijanych w imię wolności, prosimy o sanktuarium dla tych, którzy nie chcą dłużej wynajmować się dla konfliktu, który deprawuje zasady naszego narodu".
 Kapelan Uniwersytetu William Sloan Coffin użył w kaplicy na takie sanktuarium.

Klerka i Skarbnika

Spodziewany Milion Głosujących i Duże Zwycięstwo Daley

Jutro chicagowianie wybiorą majora miasta, klerka i skarbnika. Nadto w dwóch wardach, to jest w 13-tej i 23-ciej, wybiorą aldermanów. — Spodziewane jest, że najmniej milion Chicagowian stanie do urn wyborczych. Nadto spodziewane jest duże zwycięstwo majora Daley na piątą kadencję.

Kandydat republikański — na majora Chicago Richard E. Friedman przeprowadził bardzo agresywną kampanię i powiedział wczoraj, że startował sam i teraz staje bezpośrednio wobec wyborców, czym różni się od majora Daley, który jest przewodniczącym Partii Demokratycznej powiatu Cook.

Chicago nie miało republikańskiego Majora od 1927 roku i w tych wyborach nikt nie wróży zwycięstwa Republikaninowi, — lecz przeciwnie są przeprowadnie, że Daley zwycięży większością najmniej 300 tysięcy głosów na milion wyborców — spodziewanych przy urnach.
 Alderman Thomas E. Keane — przywódca maszyn majora Daley w Radzie Miejskiej oświadczył, że Daley wygra we wszystkich 50 wardach, — ponieważ prowadził kampanię swymi osiągnięciami w każdy dzień przez 16 lat.

Stanley T. Kusper, przewodniczący Rady Komisarzy Wyborczych, powiedział, że spodziewa się, iż 63 do 68 procent uprawnionych do głosowania będzie jutro głosowało. Uprawnionych jest 1,558,704.

(ciąg dalszy na str. 8-iej)

Prezydent Zadecyduje o Losie Calley

San Clemente. (UPI) — Prez. Nixon oznajmił, że osobiście wglądnie w sprawę porucznika Williama Calley, skazanego na dożywocie za masakrę ludności cywilnej w My Lai, w Płd. Wietnamie. Prezydent powoła decyzję przed "uprawomocnieniem się ostatecznego wyroku".
 John Ehrlichman, asystent Prezydenta, powiedział, że decyzja zbadania sprawy przez Prezydenta nie będzie bynajmniej przeszkodą w postępowaniu przed Apelacyjnym sądem Wojennym, lecz będzie raczej dodatkowym krokiem "w sądowym procesie".

Wyrok skazujący porucznika Calley na dożywocie będzie zbadany najpierw przez gen. Alberta Connora, dowódcę 3-ciej Armii. Następnie sprawa pójdzie przed Wojskowy Sąd Apelacyjny i w końcu do sekretarza Armii.
 Każda z tych Instancji sądowych może zmniejszyć karę, lecz żadna nie może podwyższyć. W której fazie sprawy Prezydent będzie interweniował, tego jego sekretarz Ehrlichman nie mógł powiedzieć.
 Cała kombinacja czynników złoży się na decyzję Prezydenta w sprawie porucznika Calley — powiedział Ehrlichman.

Prezydent jest zdania, że skoro sprawa porucznika Calley wywołała tak żywe i szerokie zainteresowanie opinii publicznej, to nie może być pozostawiona tylko kodeksowi wojskowemu i normalnemu procesowi. Przegląd sprawy por. Calley przez Prezydenta nie będzie, ani "legalny, ani techniczny" — powiedział Ehrlichman.

W dniu jutrzejszym rozpoczynamy druk powieści Stefana Kiedrzyńskiego p.t. "Trujący Kwiat"

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORRESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road

Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wzrost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Przygotowania Do Obchodów Rocznic Konstytucji 3-go Maja

Wziasie kwartalnego zebrania Wydziału KPA w dniu 12-go marca 1971 r. i zebrania zarządu oraz dyrekcji w dniu 22-go marca 1971 omawiano bardzo szczegółowo program obchodu rocznicy 3-go Maja.

Program przewiduje składanie wieńców między godz. 10-tą, a 11-tą rano w dniu 2-go maja br. przed pomnikiem gen. T. Kościuszki i na Pułaski Plaża przy armacie. W skład delegacji wejdą członkowie zarządu Wydz. KPA, kilka wybitnych osób z Polonii, delegacje weterańskie i przedstawiciele prasy i radia.

Na skwerze w Śródmieściu będzie powiewała polska flaga przez cały dzień. O godz. 1:30 po poł. przed domem Lincoln Post-13 PLAV zbiórka oddziałów w mundurach i ze sztandarami, organizacji młodzieżowych, bratniej pomocy i wszystkich obywateli, którzy czują i myślą po polsku.

Paradę przygotowuje i poprowadzi komendant stanowy PLAV Stanisław Sternik w asyście komendantów; Okre-

gu 9 SWAP i Placówek 6, 152 i 203 SWAP, Post 13 PLAV i Koła SPK nr 2. Trasa parady: ulica Fleet do Broadway, Broadway i rozwiązanie przed domem Stow. Polek, 7526 Broadway Ave.

Program oficjalny i artystyczny jest należycie przygotowywany i będzie na pewno interesujący. Początek o godzinie 3-iej po poł. w domu Stow. Polek.

Komitet robi usilne starania w celu sprowadzenia głównego mówcy z poza Cleveland i musi to być osoba szeroko znana w Stanach Zjednoczonych.

Zarząd Wydziału KPA na stan Ohio pełni rolę komitetu i przygotowuje część oficjalną a p. S. Filipowski wspólnie z akademikami i młodzieżą Okregu 9 ZNP przygotowuje program artystyczny. Apeluje do całej Polonii w Cleveland o gremialny udział w paradzie i akademii w dniu 2-go maja br.

Komitet Obchodu 3 Maja. Zarząd Wydziału KPA na Stan Ohio.

Po Rocznym Zebraniu Koła SPK Nr. 2

Roczne Walne Zebranie Kombatantów zakończyło się w dniu 28-go marca 1971 roku wyborem nowych władz, do których weszli: — kapelan Koła SPK — ks. Leon Telesz, prezes — Józef Ptak, wiceprezes — Czesław Zaim, sekretarz — Józef Wizer, skarbnik — Antoni Zemanek. — Członkowie — Piotr Kowalewski i Mieszysław Wasiewicz.

Komisja Domu i Klubu: — Adam Lis, przewod. Członkowie: — Jan Borowski i Felix Zgud.

W planach nowego zarządu jest przewidziana i mocno podkreślana pełna współpraca z całą Polonią w różnych organizacjach, z Wydziałem KPA na Stan Ohio na czele.

Poza tym kombatanci pragną zacieśnić stosunki z or-

ganizacjami młodzieżowymi i ściśle z nimi współpracować oraz dbać o rozwój Sobotniej Szkoły przy Kole SPK.

Przewidywany jest program kulturalno-oświatowy i rozrywkowy po każdym krótkim zebraniu miesięcznym i w czasie specjalnych wieczorów sobotnich lub niedzielnych.

Prośba Grupy 9 ZNP

Kazimierz Andruckiewicz — przewodniczący Komitetu Pamiętnika z okazji jubileuszu 75-lecia grupy 9 ZNP Tow. Obrońców Związku, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich tych, którzy chcieliby zamieścić ogłoszenia w Pamiętniku, o przesyłanie ogłoszeń na jego ręce.

Pamiętnik wkrótce zostanie oddany do druku. Prosimy organizacje i towarzystwa, które uchwały zamieścić ogłoszenia w Pamiętniku, o jak najszybsze doręczenia ich.

S.W.A.P. Organizuje Zjazd Koleżeńcki

W związku z planowanym przez Zarząd Centralny S. W. A. P. Zjazdem Koleżeńckim w Cambridge Springs, Pa., do Cambridge pojechali kom. Władysław Nagórny i Jerzy Stolarczyk.

Chodziło tu głównie o zapoznanie się z terenem Kolegium Związkowego. Na konferencji z zarządcą Kolegium p. Antonim Czeleniem omówiono szczegóły organizacyjne i przystąpiono do przygotowywania i propagowania Zjazdu, który odbędzie się na początku lipca br.

Po przyjęciu do Cambridge gości z Cleveland zostali bardzo serdecznie przyjęci przez zarządcę p. Antoniego Czelenia i powrócili z pełnym obrazem Kolegium i potrzebnymi informacjami. Zgłoszenia na Zjazd Koleżeńcki przyjmuje już Zarząd Główny SWAP.

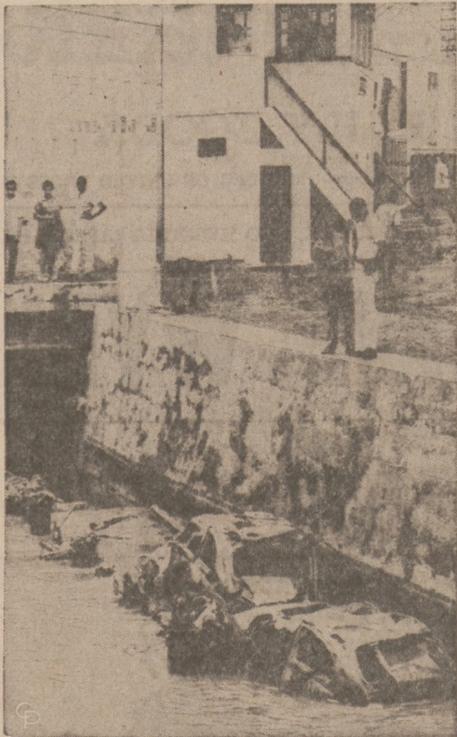
Zawiadomienie

Ponieważ w drugą niedzielę kwietnia są Święta Wielkanocne, zebranie Grupy 261 odbędzie się dnia 9-go maja, w niedzielę.

Tylko sekr. finans. i skarbnik będą urzędowali w dniu 11-go kwietnia normalnie.

K. Bogdanowicz

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.



TRAGICZNA POWÓDZ spowodowana ulewnymi deszczami w Brazylii wyrządziła wielkie szkody ekonomiczne. Zginęło też wiele osób. Na zdjęciu: jedna z ulic Rio de Janeiro. W mieście tym wskutek powodzi śmierć poniosły 34 osoby.

Kierunek Czyszek w Polsce

(FEI) Czyski i zmiany w Polsce trwają nadal. Zaczęło się jak wiadomo przeprowadzać dopiero wówczas, gdy na ulicach miast Wybrzeża lała się krew, padali dziesiątkami zabici i ranni, a budynki partyjne pochłaniał ogień. Poza Politbiurem, w którym gruntowną przeprowadzono czyszczenie w dwóch okresach — na VII i VIII plenum Komitetu Centralnego, a więc w grudniu ub. r. i lutym b.r., przydział Rady Państwa i Sejmu, główne ostrze czyszek skierowane zostało niemal wyłącznie przeciwko terenowej administracji gospodarczej. Równoległe z procesem czyszczenia prowadzona jest przez Gierka akcja odmładzania zespołów kierowniczych. Wielu zastużonych dla partii działaczy w wieku lat powyżej sześćdziesięciu postać on na emeryturę.

Za czasów Gomułki politykę kadrową kierowali Zenon Kliszko i Ryszard Strzelecki. Obecnie sprawami personalnymi kieruje Edward Babiuch. Jest on człowiekiem Gierka, przy okazji tych zmian

wysuwa więc na stanowiska kierownicze członków partii cieszących się zaufaniem sekretarza partii. Dotyczy to zarówno aparatu partyjnego w centrali warszawskiej, wojewódzkich, miejskich i powiatowych komitetów partyjnych, jak również przeprowadzonych dotąd zmian „prze-sunięć” w radzie, komisji planowania gospodarczego i dwóch satelitów PZPR — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Związczą w tym pierwszym stronnictwie czyszcza objęto nie tylko centralny zespół lecz nadal prowadzone jest „odmładzanie” kadr w terenie, podobnie jak w PZPR.

30 Rocznicą Kaźni w Palmirach

30 lat temu, 11 marca 1941 r. w miejscu masowej kaźni w Palmirach hitlerowcy rozstrzelali 21 mężczyzn przywiezionych z Pawiaka. Wśród zamordowanych było 2 profesorów Uniwersytetu Warszawskiego: Kazimierz Zakrzewski — wybitny historyk, publicysta i działacz społeczny oraz Stefan Kopeć — znakomity biolog, członek Polskiej Akademii Umiejętności, który został aresztowany i stracony wraz z synem Stanisławem, studentem prawa. Egzekucję wykonano na rozkaz gubernatora warszawskiego — Fischera, w odwecie za wykonanie wyroku śmierci przez członków grupy konspiracyjnej na aktorze Igo Symie, współpracowniku Gestapo, działającym w środowisku teatralnym.

Wiadomość o aresztowaniu w dniach 7-9 marca 1941 r. około 100 mężczyzn i kobiet, nie mających nic wspólnego z likwidacją zdrajcy Igo Symy oraz straceniem z tej grupy 21 osób w Palmirach, wywołała w Warszawie ogromne wrażenie. Rzecz jasna, że likwidacja Igo Symy była tylko pretekstem dla Fischera, aby wzmoć nową falę terroru i mordów wśród mieszkańców Warszawy. W kilka dni po zbrodni w Palmirach aresztowano w stolicy wielu znanych ludzi teatru. M. in. Elżbietę Barszczewską, Helenę Buczyńską, Lidie Wysocką, Mirę Zimińską, Stefana Jaracza, Leona Schillera, Zbigniewa Sawana i Mariana Wyrzykowskiego.

Ekspozycja 'Ursusów' w Salonie Paryskim

Paryż. — W Paryżu otwarto 45 międzynarodowy salon maszyn rolniczych. Polska przy współudziale francuskiej firmy "Societe Somapoi" prezentuje cztery ciągniki ZM "Ursus" typu C-335, C-350, C-360 oraz C-385. Po raz pierwszy więc pokazuje Polska dość szeroki wachlarz ciągników produkcji polskiej. — Po raz pierwszy także w międzynarodowym salonie maszyn rolniczych eksponowany jest ciągnik typu C-360.

Z Dnia

(ciąg dalszy ze str. 1-iej)

ofensywy w Południowym Wietnamie lub Kambodży. Pozwoli to na przeprowadzenie w jesieni wyborów w Południowym Wietnamie bez większych przeszkód ze strony komunistów.

Operacje w Laosie mają również minusy. Oddziały południowo - wietnamskie były się dobrze, ale nie tak dobrze, by można bez zastrzeżeń wierzyć w powodzenie wietnamskiej, Południowo-wietnamscy dowódcy na szczeblu plutonu, kompanii i batalionu zdali egzamin. Amerykańscy wojskowi są zgodni, że gdyby zawięli niżsi dowódcy, oddziały sajgońskie nie wyostałyby się z piekła w jakie komunistami zamienili południowy Laos. Natomiast wyżsi dowódcy wojsk Południowego Wietnamu sprawili zawód. Zawię między generałami i pułkownikami utrudniła koordynację. Widoczny był brak przewidywania przy planowaniu akcji. Wszystko to razem świadczy, że wyższe dowództwo wojsk Południowego Wietnamu nie jest jeszcze gotowe do samodzielných akcji na wielką skalę.

Do minusów należy również zaliczyć zbytnie poleganie południowych Wietnamskich na wsparciu amerykańskiego lotnictwa. Południowo - wietnamscy lotnicy wykazali duże braki zarówno w pilotowaniu samolotów jak helikopterów, a trudności jak zwykle były powodem wielu pomyłek lub opóźnień pomocy amerykańskich eskadr lotniczych.

Prawdopodobnie najlepszą miarą sukcesu operacji w Laosie był całkowity spokój w Południowym Wietnamie i Kambodży. O b y d w a kraje zdobyły kilka cennych tygodni do wzmocnienia swych sił wojskowych oraz uporządkowania administracji i gospodarki. Panikarze z telewizji i prasy po przewrocie w Kambodży przewidywali, że nowa a n t y k o m u n i s t y c z n y rząd utrzyma się najwyżej kilka tygodni. Od tego czasu minął przeszło rok. Przewodnie panikarzy nie sprawdziły się... Przez kilka lat komunisty mieli w swym reku inicjatywę i wybierali miejsce oraz czas akcji. Obecnie muszą walczyć w miejscu i czasie wyznaczonym przez Sprzymierzonych. Już to samo świadczy, że nie jest gorzej lecz lepiej.

Shawl Plus Skirt

709



by Alice Brooks

Look fashionable in this new shawl-and-skirt outfit. Elegant non-crushable for town, travel, vacation! Crochet graceful shawl and skirt in popular pineapple design of sport yarn. Pattern 7097: NEW sizes 8-18 included.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

New! "Instant Crochet" Book. Step-by-step pictures teach you how to crochet instantly! Plus newest patterns. \$1.00.

Complete Instant Gift Book — more than 100 gifts for all occasions, ages. \$1.00.

Complete Afghan Book — \$1.00. "16 Jilly Buns" Book. 50c. Book of 12 Prizes Afghans. 50c. Quilt Book 1 — 16 patterns. 50c. Museum Quilt Book 2 — 50c. Book 3. "Quilts for Today's Living". 15 patterns. 50c.

A. DE LAMOTHE

KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

153

(Ciąg dalszy)

—Przyniesi że szybko dragi, rzekł generał.

—Dragi! zaśmiał się szyderczo żyd, głupia potworo, czy nie rozumiesz jeszcze, że do mnie należysz, że jesteś tu, niedaleko grobu gdzie spoczywa mój syn Ruben, którego zamordowałeś, i że cię zawiozłem w te pustkowia, świadka twoich zbrodni, aby się pomścić na tobie. Ach! jak pięknie spojrzales na mnie! to dobrze, jesteś moim i tu, w tym dole, z którego nie wydasz się, umrzesz z pragnienia i głodu, najdłuższa z mąk, bo może przeciągnąć się sześćdziesiąt dni; sześćdziesiąt dni! rozumiesz, bydlę krwi chciwe?

—Nędzniku! ryknął Swinin przestraszony; i, prostując się, siedł chwylając się koło muru, jak gdyby chciał po nim wyostać się.

—Tak, tak, próbuj, próbuj! porozdzieraj palce, pokalecz czoło. cierp! cierp jak najwięcej! twoje męki będą dla mnie radością. Ach! oddawna już czatowałem na ciebie! i dziś mam cię, zobaczę cię, o każdej porze dnia, konającego, własnemi oczyma. Ciesz się, Rubenie! Swinin jest tu, blisko twego grobu, i przyrzekam ci go, tak jak dostałeś Nabelkowa, mordercę twojej żony, i Pilardowa, twego kata.

—Przekleństwo ciąży na mnie, ryknął nieszczęśliwy, złapan w matnię, i z głuchym jękiem rzucił się na ziemię.

Abraham nie oderwał od niego wzroku, był spragniony cierpień i okrutnego konania swego wroga.

Tak cały dzień przeszedł, a kiedy noc nadeszła, żyd wyciągnął się na brzegu otworu; nie mogąc nic dojrzeć, słuchał, by ani jednego jęku nie stracił.

O świcie spostrzegł go Swinin, siedzącego, ze straszny uśmiechem, i rzucającego na niego nienawistne spojrzenie.

Głód zaczął szarpać wnętrzą więźnia, próbował wzruszyć swego dozorcę; i czołgał się na kolanach w swoim więzieniu, błagając go przebaczenia. prosiąc i płacząc.

—A ty przebaczyłeś memu synowi? zlitowałeś się nademną? wszak sztychłeś z mojej boleści? odpowiedział Abraham. Żab za żab, oko za oko, bądź ukarany tak, jak zgrzeszyłeś.

Po prośbie nastąpiła wściekłość, a po wściekłości osłabienie.

Około południa Abraham oddał się na chwilę, potem przyszedł niosąc trochę kaszy, którą jadł wobec nieszczęśliwego.

—Psie! mówię piszczącym głosem, smakując powoli swój obiad, ile rubli dałbyś mi za tyżkę kaszy? Patrz, jak kurzy się, a jaka dobra! mam jej pod dostatkiem! A ta woda, patrz, jak czysta? Chcesz napić się jej, Swininie? Chodź do mnie, mój gołąbku, chodź excellencyo, zjemy obiad razem!

Trzeci i czwarty dzień przeszedł w ten sam sposób, w strasznych cierpieniach, tem boleśniejszy, że nielitosiwy mścił się sztychł i zniewagami obrażał swoją ofiarę.

Trochę zielska rosnącego na spodzie cysterny pożarł morską. Ryczał w torturach i tarzał się po ziemi w wściekłością gryząc pięści, albo drapał ziemię paznokciami, jak gdyby ziemia mogła mu dać jakie pożywienie. Ale wszędzie napotkawszy tylko kamienie, zlorzczył.

Tortury trwały ośm dni i ośm nocy. i nareszcie generał zaczął konać.

To było zbyt wczesnie. Przestraszony Abraham rzucił mu kawałek chleba umoczanego w wodzie.

Konający, zebrałszy siły, zaczął się w to miejsce, gdzie chleb upadł i ugryził go z chciwością; lecz nie mogąc przekonać ugryzionego kawałka, upadł omdlały, trzymając przedmiot swojej chciwości zębami i paznokciami.

Z rana dziesiątego dnia znalazł go Abraham leżącego twarzą na ziemi, ze skurczonymi rękoma, z zacieniętymi szczękami i bez przytomności. Żyd lekał się, aby nie umarł. Wstał drabnie, zeszedł do cysterny, obrócił go, przekonał się, że serce jeszcze biło, i widząc, że niepodobna przywrócić go do życia, ukłuł swego wroga końcem noża w policzek.

Umierający nie otworzył oczu, lecz zadrzał.

—Już czas, rzekł żyd; i, wyszedłszy z cysterny poszedł po sznurek, którym związaawszy swego więźnia, zarucił go sobie na ramiona, i ponosił na grób swego syna; tam rzucił go przy palu, przy tym samym, przy którym przed kilkoma tygodniami męczył Pillardowa.

Wówczas przykucawszy u stóp swojej ofiary, obdarł go z odzieży, która już była w kawałkach, przywiązał stojącego do złowrogiego pala. zawiesił mu na szyi ordery, a u nóg położył pałasz, hełm i naramienniki, jego oznaki wojskowe. Potem poszedł do chaty i przyniósł pudełko kwadratowe, zamknięte korkiem zrobionym ze słomy, i dzbanek z miodem, którym wysmarował twarz, szyję, piersi i członki generała.

Potem, położywszy na ziemi o kilka zaledwie kroków od tego żyjącego trupa pudełko, które było jednym z tych ulów wiejskich, zawieszonych w lasach lipowych, szybko wyjął korek, a sam usunął się w miejsce bezpieczne. z kądem mógł przypatrywać się dziełu swojej zemsty.

Pszczoły od półtora dnia w więzieniu trzymane, wkrótce gniewnie wyleciały. Chwile, wahając się, brzęcząc jak chmura bujały w powietrzu. Potem nagle zżęcone zapachem miodu, opdały Swinina, pokryły jego gołe piersi jakby złotym, poruszającym się pancernem, kasać go z żarłoczości i klując na wszystkich naraz miejscach jawdotemi żądaniami.

Pod temi ognistemi ukłuciami, przedziurawiającemi zarazem ciało, umierający, zbudzony z odrętwienia straszny cierpieniem, kręcił się jak robak ziemny pod nogą, która go gnębie, przerażający charkot wydobyl się z jego piersi, a oczy rozwarły się niezmiernie, przewracały się w swoich oprawach.

—Swinie, to ja, Abraham, mszczę się! krzyknął Izraelita. Już dziesięć dni, jak cię zabijam. Swininie, poznajesz mnie? Ja, ojciec Rubena, którego zamordowałeś, jestem twoim katem.

Generał jęknął po raz ostatni. straszne przerażenie wykrzywiło schudzone jego oblicze, zamknęły się oczy i głowa bezwładna opadła.

—To co pszczoły zostawią, będzie dla kruków i dla wilków, — z szyderczym śmiechem krzyknął Abraham.

I zaprzągłszy konie do wozu, odjechał szepcząc:

—Teraz, mój synu, jesteś pomszczony; zostali mi jeszcze siostrzeńcy w Warszawie, powrócę do handlu i będę dla nich pracował.

KONIEC.

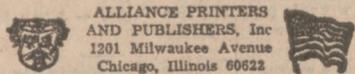
Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by



ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

**WYSYLANI PRZEZ POCZTĘ
W CHICAGO I W KANADZIE**

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznik (1 yr.) \$26.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Rocznik (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

**WYSYLANI PRZEZ POCZTĘ
POZA GRANICE CHICAGO W U.S.**

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznik (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Rocznik (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Pozza Granice Chicago
Rocznik (1 yr.) \$18.00	Rocznik (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartal. (3 mos.) 6.50	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznik (1 yr.) \$34.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Rocznik (1 yr.) \$10.50
Kwartal. (3 mos.) 12.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
	Kwartal. (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczo

Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c

W kioskach (News-Stands) — pojedynczo

Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRunswick 8-8707

Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

"Państwo Robotników"

Gdy doszło do wybuchu w Gdańsku, zadawano sobie pytanie, dlaczego wystąpili właśnie robotnicy stoczniowi, stosunkowo dobrze płatni i mający mniej powodów do niezadowolenia.

Był to pogląd błędny, jak wynika z wywiadów, przeprowadzonych z tymi robotnikami przez redaktora warszawskiego tygodnika "Kulisy". Oto fragmenty tych wypowiedzi:

Jakie są perspektywy dla młodych? Mi 50 procent — odpowiadają wszyscy. Około 50 procent za łogi stocznicy stanowi młodzież. Zaczyna pracę i niedługo większość ucieka, by szukać szczęścia gdzieś indziej. Warunki pracy są bardzo ciężkie. Nie bez przyczyny stoczniowcy domagali się utworzenia wydziałów dla wyczerpanych pracą starszych stoczniowców.

...Mieszkają w hotelach robotniczych i na kwaterach prywatnych. Przecza w przycie po trzech, czterech. Jeden pije, drugi lubi się tego zabawić. Wszyscy należą do spółdzielni mieszkaniowej. Gdy uskłada się około 20,000 zł, trzeba czekać na mieszkanie 10 lat. "Zarabiam 2,200 — powiada jeden z robotników. Żona 1,900. Za pokój sublokatorski placę 1,100 zł., a z opłatą za światło i opłat 1,400 zł. Nie dostaliśmy miejsca w żłobku dla naszego dziecka, codziennie więc wożę je do Nowego Portu do opiekunki, której placę 1,000 zł. Na życie zostaje 1,700 zł. Jak żyć?"

Jeszcze gorzej przedstawiają się warunki pracy w Zyrardowskich Zakładach Liniarskich. Tu czytamy w reportażu: "Normy zapylenia? Na niektórych stanowiskach są przekraczane 20, a na niektórych 147 razy... Natryski zepsute, z innych bucha gorąca para. Ze ścian opada farba. Kobiety pytają: Dlaczego w zakładzie nie ma stołówki? Dlaczego nie ma ani jednego kiosku, w którym można kupić choć suchą bułkę? Dlaczego nie ma kawy do picia, dlaczego brak obuwia ochronnego. Liczy się tylko plan. Nikt z za planu nie widzi robotnika..."

Tak wygląda życie robotnika w Polsce Ludowej, której ustroj ma rzekomo służyć przede wszystkim potrzebom ludu pracującego.

Warto tu jeszcze dodać, że Gierek, przemawiając niedawno w Warszawie, podkreślił: "Wystąpienie robotnicze na Wybrzeżu, podobnie jak przejawy niezadowolenia w innych ośrodkach kraju, nie były wymierzony przeciw socjalistycznemu ustrojowi i jego podstawowemu założeniu. Klasa robotnicza zdecydowanie odrzucała próby podsuwania jej przez wrogie sily antysocjalistycznych haseł". Istotnie robotnicy w Gdańsku i Szczecinie nie wnosili okrzyków na cześć kapitalizmu, natomiast doszczętnie spładrowali i spalili budynki, będące główną kwaterą PZPR. Trudno o bardziej wymowny dowód nienawiści robotników do partii. Ale o tych spalonych gmachach w przemówieniach Gierka nie było ani słowa.

Reforma, Ale Kiedy?

Nasz wymiar sprawiedliwości, powiada jeden z wysokich urzędników Departamentu Sprawiedliwości, jest systemem, przy którym policja nie łapie przestępców, sądy ich nie sądzą, a więzienia ich nie wychowują. Istnieje pod tym względem, stwierdza gen. prokurator Mitchell, wieloletnie zaniedbania. Nasze sądy cywilne są sparaliżowane, a rozstrzygnięcie spraw o odszkodowanie trwa do pięciu lat. Nie lepiej przedstawia się sprawa sądów karnych, szczególnie po liberalnych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Według obliczeń FBI liczba przestępców doszła do 5 milionów rocznie. Je-

dnak tylko 1:5 kończy się aresztowaniem, a 1:12 skazaniem. Połowa z 300 tysięcy więźniów dopuszcza się nowych przestępstw, znalazłszy się na wolności.

Jeżeli chodzi o policję, w drugiej połowie ub. roku 45 policjantów zginęło, 962 odniosło rany. Większość przestępstw pozostaje nie wykrytych. Jak stwierdza kapitan policji w Portland, Oregon — policja może dokładnie przesledzić co najwyżej 10 procent zgłoszonych włamań. Wprawdzie ostatnio znalazły się pieniądze na lepsze uzbrojenie policji, a nawet helikoptery, jednak jej wyszkolenie wciąż jest niedostateczne.

Sądy mają za mało sędziów i prokuratorów. Większość zawdzięcza swój urząd polityce, a nie doświadczeniu zawodowemu. Połowa sędziów w sądach dla małoletnich nie posiada nawet dyplomu ukończenia kolegium. Niższe sądy dla dorosłych są przeważnie fatalnie umieszczone i "załatwiają" do 800 spraw dziennie.

Ostatnio Biały Dom wysunął sprawę reformy naszego wymiaru sprawiedliwości. M. in. proponuje się, by niektóre przestępstwa, jak drobne naruszenia przepisów drogowych, wódczostwo, pijaństwo itp. przesunąć z sądów do jakiejś innej agencji. Dalej proponuje się mianowanie pomocników sędziowskich, którzy załatwialiby sprawy rutynowe i administracyjne, pozostawiając sędziom więcej czasu na ich właściwe obowiazki. Proponuje się utworzenie krajowego ośrodka dla sądów stanowych, w celu zreformowania tych sądów oraz sądów lokalnych. Głównym celem reformy, stwierdza prezydent Nixon — jest przywrócenie szacunku dla naszego wymiaru sprawiedliwości i położenia kresu eksploatacji sensacyjnych procesów przez prasę i telewizję, a także uniemożliwienie skandalicznego zachowania się w salach sądowych.

Zdaje się, że nie ma nikogo, kto nie uznałby potrzeby gruntownej reformy naszego wymiaru sprawiedliwości. Ale nie tylko pesymiści są zdania, że współczesne pokolenie takiej reformy nie doczeka.

INNI PISZĄ:

Prezydent o Kampanii w Laosie

NEW YORK DAILY NEWS. — W swym wywiadzie telewizyjnym w ubiegły poniedziałek prezydent Nixon podał, naszym zdaniem, sporo dobrych wiadomości, przedstawionych ze zdrowym sensem. Stwierdził on, że uderzenie naszych południowo-wietnamskich sojuszników — z amerykańskim wsparciem lotniczym — w Laosie przyniosło poważne dywidendy. Cztery tylko z atakujących batalionów, na ogólną ilość 22, poniosły poważne straty, co jest oczywiście godne ubolewania, ale co nie stanowi tego "fiaska", jakie chcieli odmalować niektórzy uprzedni korespondenci prasowy czy telewizyjni.

Wypad na Laos zagwarantował praktycznie, zdaniem Nixona, wycofywanie wojsk amerykańskich z Wietnamu zgodnie z planem i wykazał, że południowi Wietnamczycy zdolni są do obrony swego własnego kraju.

Wszystko to wprawilo w furję i rozczarowanie wielu naszych tutejszych "liberałów" i różne "gołębie" — co jest najlepszym możliwie świadectwem prawdy tego, co powiedział prezydent w swoim wywiadzie.

NEW YORK POST. — Pragniemy omówić kilka tylko spraw poruszonych — albo też nie dotkniętych — przez prezydenta Nixona w jego godzinnym wywiadzie, raczej monotonnym i polegającym na powtarzaniu słów, dawniej już słyszanych.

Omówiona więc była sprawa "luki wiarogodności", to jest pytania, dlaczego tak wielu Amerykanów nie wierzy już temu, co mówi administracja na temat wojny. Nixon wyjaśniał, że leży to "w samej naturze rzeczy". Tego samego właśnie wieczoru telewizyjne wiadomości donosiły o nowych dramatycznych świadectwach katastrofy kampanii w Laosie. Nixon tłumaczył cierpliwie, że koncentrowanie się na takich ponurych epizodach jest zrozumiałe, bo one właśnie "stanowią wiadomość", ale nie oddaje to "pełnej historii". Rzucano światło — mówił on dalej — na cztery tylko bataliony południowo-wietnamskie, które zostały rozbite, a nie wspomniano o 18 innych, które — zgodnie z opinią generała Abramsa spisały się bardzo dobrze.

Nasuwało się w tym punkcie pytanie — nie zadane przez korespondenta — w jaki sposób TV czy prasa mogły donieść o tej "nie opowiedzianej" historii, jeżeli nie dopuszczono ich do zdania relacji z pierwszej ręki. A poza tym — dlaczego cenzura była tak sztywna, jeżeli można było się poszczycić takimi historiami?

Kilkakrotnie Nixon nawracał do tematu, jak to inicjatywy w Laosie i Kambodży były usprawiedliwione, ponieważ "ocalały życie Amerykanów". Twierdzenie to można kwestionować, ale nawet jeżeli odpowiada ono prawdzie nasuwa się znów inne, nigdy nie zadane pytanie — to jest jak długo Azjaci przelykają będą taki wojenny argument na temat rosnących azjatyckich strat w ludziach w imię wyższej sprawy bezpieczeństwa Amerykanów.

Najbardziej zaskakującą cechą tego "od serca do serca" wywiadu było całkowite pominięcie jakichkolwiek aluzji do stanu gospodarki krajowej, tak jakby inflacja i bezrobocie nie były już życiowym problemem.

Nasz Kalejdoskop

Pod Redakcją:

WIESŁAWA BIELIŃSKIEGO

Cierpienie Małża i Marzenie Każdej Kobiety. Toba, Królestwo Perel. — Kikotchi Mikimoto, "Maniak Perel". — "Ame", Piękne Dziewczeta Morza. — 50 Najmniejszych Komików Srebrnego Ekranu

Na łamach prasy w Polsce ukazał się reportaż jugosłowiańskiego dziennikarza, który z pewnością zainteresuje wszystkie Czytelniczki Kalejdoskopu. Zamieszczam go poniżej.

Opuszczamy Kioto z jego 4000 świątyni, Kioto — miejsce koronacji mikadów od 794 do 1868 roku. Od Kioto, stolicy dawnego państwa samurajów, wygodna droga prowadzi na południe. Mijamy miasto Nara, w nim ciężka, drewniana kolumnada Today-Dhija, skrywająca drugi co do wielkości posąg Buddy.

Mgła zesza z porośniętych cedrami wzgórz, zasnuła całą dolinę Macuzake. Cisza... Oszalałajacy pachną przydrożne kwadraty poletek japońskiej herbaty. Od czasu do czasu dochodzą nas ciężkie westchnienia bawołów nurzących się w przydrożnych sadzawkach i moczarach.

Za łagodnym zakretem ukazuje się miasteczko Toba. Jak każde nadbrzeżne miasteczko na wyspie Hondo zabudowane jest małymi domkami, podobnymi do pudełek zapalek. Setki, tysiące turystów z całego świata przelajają się wąskimi ulicami miasteczka, przystajają przy straganach, kupują kilka ostrzeg na papierowym talerzyku i idąc delectują się ich smakiem. Toba znana jest wszystkim jubilerom Azji, Europy, obu Ameryk. W jej pobliżu znajduje się maleńka wyspa oznaczona w atlasach jako „królestwo perel”.

Naturalną perłę trudno było znaleźć dawniej, jeszcze trudniej dziś. Zeby bowiem powstała w ostrzydze, między skorupą, ochraniającą słowate ciało małża-hermafrodyty, winno dostać się mikroskopijne ziarnko piasku, cząsteczka skorupy lub maleńki pasożyt. Abec ciało drażni ostrzeg, która otacza je tyśkami cienkimi warstewkami wydzielin, składającej się z węglanu wapnia z domieszką innych składników. Stwardniała wydzielinna jest perła, owocem cierpienia małża i marzeniem każdej kobiety.

W drugiej połowie XIX wieku żył w miasteczku Toba Japończyk imieniem Kikotchi Mikimoto. Był miejscowym piekarzem. Od lat najmłodszych przesładowała go myśl: Jak zmusić ostrzeg do produkcji perel?

W zatoce obok miasteczka Mikimoto całym dniami brodził po wodzie, nurkował. Łowił ostrzgi, delikatnie je otwierał, wprowadzał do galaretowanej masy ziarnko piasku i wypuszczał małże do morza. Po roku znów zbierał ostrzgi, otwierał je — ale perel ani śladu!

„Maniak perel” — tak nazwał Kikotchi Mikimoto mieszkańcy miasteczka — ponawiał dowiedzenia w dzień i w nocy, sprawdzał wyniki po dwu latach, trzech, pięciu. Perel nie było. Nie nadzorowana piekarnia zbankrutowała. Mikimoto musiał uciekać przed wierzycielami. Jako domokrążca, ze sklepikiem w skrzynce, przemierzał całą Japonię. Co parę lat chyłkiem wracał na wyspę Hondo, skradając się do swojej zatoeki, otwierał tysiące ostrzeg. Znów nic...

Aż raz, było to dokładnie 11 lipca 1893 roku, nożyk Mikimoto natrafił w cieple małża na coś twardego. Delikatnie rozchylił galaretkę... Jest! Perła była wielkości jaja jaskółki.

Od tego momentu wszystko poszło łatwo i szybko. Mikimoto opatentował swój wynalazek. Sprzedał go Tobi najdalszą rodzinę — kilkadziesiąt osób ło wiło ostrzgi, „zapadniało” je ziarnkami piasku i puszczało do morza wokół małej wysepki. Rychoło zbudowano szlifiernię perel, kilka jubilerskich pracowni. Wysepka o bok miasta Toba stała się znana na całym świecie jako „królestwo perel” Kikotchi Mikimoto. Dochody z królestwa rosły z roku na rok. Rosną po dziś dzień.

Łódka przeważa się na wyspę. W przystani obrzymia tablica informuje, że znajdujemy się w pierwszej na świecie

Stare i Znane Piosenki w Nowym Wydaniu

Jak Gomułka i Gierk Identycznie Krytykują Minione Okresy Rządów

(FEI) — Przemówienie Edwarda Gierka, wygłoszone na ostatnim plenum Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie, było pierwszym oficjalnym sformulowaniem politycznych polityki nowego rządu partii. Zabrał głos po zamknięciu dwudniowej dyskusji członków KC, oświadczając na wstępie, że „głównym celem obecnego VIII plenum KC było dokonanie obiektywnej oceny sytuacji w okresie kryzysu gospodarczego, ustalenie jego przyczyn, wyciągnięcie koniecznych wniosków oraz wytyczenie drogi dalszego rozwoju naszej Ojczyzny”.

Prasa krajowa cytując dotąd przy różnych okazjach różne ustępy z mowy Gierka, stwierdza że nowy szef partii przedstawił w niej „główny element programu, którego realizację już rozpoczął”. Centralny organ partii, „Trybuna Ludu” (nr. 39) zamieścił przemówienie Gierka (15 szerokiach szpalt druku) pod tytułem „Program rozwoju socjalistycznej Polski”. Dotąd podobne wystąpienia nazywano programem rozwoju „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Szereg ustępów programu Gierka, zapowiadającego „odnowę” systemu „socjalistycznego” w Polsce, jest w gruncie rzeczy programem Gomułki nakreślonym w pierwszej jego mowie po powrocie do władzy na VII plenum Komitetu Centralnego 20-go października 1956 roku, a także w jego późniejszych referatach i częściowo wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach KC PZPR po piątym kongresie partii. Dotyczy to nie tylko polityki gospodarczej, której Gierk poświęcił wiele miejsca.

Różnica między sformułowaniami Ochaba a później Gomułki, jak i ostatnio Gierka, polega na tym, że Ochab nie wspomina o stosowaniu siły w okresie swych rządów. Gierk natomiast, podobnie jak Gomułka w październiku 1956 roku stwierdza: „W związku z konfliktem z klasą robotniczą ograniczono się do stosowania siły”. Ostatecznie doprowadziło to do „wybuchu”, który skończył się przelewem krwi. „Dramat sytuacji — mówił Gierk — polega na tym, że nie rozumiemo charakteru wydarzeń gruntownych, a zwłaszcza ich przyczyn... Stosowanie siły i tylko siły stało się w praktyce jedyną odpowiedzią na robotnicze wystąpienia... Zródłem wybuchu, źródłem tego co się działo na wybrzeżu, w ogóle źródłem istniejącego napięcia szukano tylko i wyłącznie w działaniu elementów aspołecznych”.

„Wielką naiwnością — stwierdza w październiku 1956 r. Gomułka — była niedołudna próba przedstawiania bolesnej tragedii poznańskiej jako dzieła agentów imperialistycznych i prowokatorów. Przyczyną tragedii poznańskiej i głębokiego niezadowolenia klasy robotniczej tkwią u nas, w kierownictwie partii, w rządzie. Materiał palny zbierał się całe lata. Szesnaścieletni plan gospodarczy reklamowy z wielkim rozmachem (lata 1949-1955) jako nowy etap wysokiego wzrostu stopy życiowej zawiódł nadzieje szerokiej mas pracujących”. Podobnie Gierk krytykując założenia ostatniej 5-letki (1966-1970) stwierdza: „Od szeregu lat narastało i rozszerzało się niezadowolenie... Z a s a d n i c y m błędem w polityce kierownictwa partii i rządu było nieprzestrzeganie zasady coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa”. Sprawa wzrostu zarobków i stopy życiowej mas pracujących pozostawiła wiele do życzenia. „Co prawda globalny fundusz plac i świadczeń zwiększał się z roku na rok, lecz przede wszystkim wskutek wzrostu liczby zatrudnionych”, natomiast „przeciętny roczny wzrost plac realnej” był bardzo niski. „Istniała stagnacja plac realnych, a w niektórych grupach pracowniczych doszło nawet do pewnego spadku realnych dochodów”.

Z kolei senior naszych komików: Adolf Dymusz. Jego wielbieliśmy odśladam do filmu Jana Łomnickiego „Dodek” o ostatnio wyprodukowanego w Polsce. 43-letni Pierre Etaix należy do komików młodszej generacji. Zaczynał podobnie jak wielu ekranowych komików w cyrku, skąd poprzez music-halle trafił na ekran. Jego starszy rodak i kolega, 68-letni Fernand Joseph Desire Contandin, czyli na ekranie po prostu Fernandel, trafił do filmu ze scen południowej Francji, — gdzie jako ludowy komik odtwarzał różne charakterystyczne postaci.

Flip i Flap czyli Oliver Hardy i Stan Laurel, przed w o j n a najpopularniejsi po Chaplinie komicy na naszym ekranie, zmarli przed niewiele laty. Wreszcie król ekranowych komików wszszch czasów, dziś już osiemdziesięcioletni Charles Chaplin, — wychowanek londyńskich kabaretów i music-hallów, którego w roku 1913 zaangażował do filmu twórcą amerykańskiej groteski filmowej — Mac Senett.

Spółród wszystkich gwiazd i gwiazdorów srebrnego ekranu, Chaplin, doznał się chyba najobszerniejszej literatury analizującej jego aktorstwo. Pasjonujące są też opublikowane przez niego pamiętniki.

Przypomnijmy znakomitego Danny Kaye'a oraz Buster Keatona, ulubienca publiczności przed wojną. Z kolei współczesny — w pełnym tego słowa znaczeniu — komik 46-letni Jack Lemmon, partner Marilyn Monroe w „Pół żartem, pół serio” i Shirley Mac Laine w „Garonierze”.

I znów już tylko miłe wspomnienia młodości starszych kinomanów: Amerykanin — Harold Lloyd, Austriak Hans Moser, Duńczyk Pat i Patachon (urodzaj na komików był przed wojną większy niż dziś).

Z kolei: Arkadij Rajkin, — komik radziecki, znany w naszym kinie nie tylko z ekranu, 63-letni Jacques Tati, czyli popularny filmowy pan Hulot oraz TOTO, — czyli Antonio Curtis Gagliardi, zamykają tę listę, którą częściowo dziś zamierzamy kontynuować.

WIÓRA SPOD PIÓRA

KOŁEGA BIUROWY

Młody chłopiec wychodzi z kina z dziewczyną. Chłopiec kłania się grzecznie przejeżdżającemu samochodem mężczyźnie, który na ukłon też grzecznie odpowiada.

— Kto to był — pyta dziewczyna.

— Mój kolega biurowy.

— A co on u was robi?

— E, tam, nic specjalnego. Podpisuje listy, które ja później noszę na pocztę...

LYSY

Ernest spotyka Anatola.
— Powiedziałem sobie, że potrzebuję w biurze sekretarki. I wybrałem sobie, że postanowiła zająć się sama ogazetowaniem.
— No i co? — pyta Anatol.
— Blondynkę czy brunetkę?

Allied Florists Sweeps Three Behind B. Pocica 604; Magic Number Is Now 4

In Council 87 PNA Bowling League

STANDINGS	
W.	L.
Allied Florists	59 1/2 27 1/2
Lipski's Tavern	51 36
Ridge F. H.	48 29
Emil Mares Pontiac	47 40
Brotherly Hand	39 48
Scott Stainless	37 50
Lipski's Halls	35 1/2 51 1/2
Andrzej's Lounge	31 56
600 CLUB	
H. Erspamer	607
B. Pocica	604
500 CLUB	
S. Wiedenski	580
K. Korinek	572
N. Urbancic	558
T. Parker	508
E. Ogonowski	507
N. Cortez	505
T. Wenderski	502
20 CLUB	
B. Pocica	230, 203
S. Wiedenski	225
N. Urbancic	219
H. Erspamer	208, 200
K. Korinek	200

Allied Florists took 3 games from Andrzej's Lounge, widened their lead to 8 1/2 games over Lipski's Tavern. The magic number is now 4. Any number of 4 Allied wins or 4 Lipski's loses and Allied will clinch 1st. High for Allied — B. Pocica 604, S. Wiedenski 580, E. Ogonowski 507, N. Cortez 505. H. Hadzima 491 for Andrzej's followed by F. Linkowski 493, D.

Chinese Capture Title In Men's Table Tennis

Nagoya, Japan — Communist China re-established its supremacy in men's table tennis recently after a six-year absence from international competition. It defeated Japan, the defending champion, 5-2, to take the men's team title and the Swaythling Cup. But Japan's women stopped the Chinese from a team double, winning the women's event and the Corbillon Cup, 3-1.

The Chinese, winners of three straight world team men's titles before dropping out of international competition in 1965, completely outplayed the Japanese. They were spearheaded by a 24-year-old left-hander, Li Ching-Kuang, who won all three of his matches.

WMAQ Radio To Follow Blackhawks On Their Quest For Stanley Cup

WMAQ Radio begins its coverage of the Chicago Black Hawks count-down to the Stanley Cup championship Tuesday, April 7, 7:30 p.m. with its broadcast of the first game of the Western Division Play-Offs.

In this first Stanley Cup Play-Off series, the four teams of the Western Division of the NHL battle it out for the best four out of seven games and the right to advance to the next level of Stanley Cup competition.

The first place Chicago Black Hawks take on the third place team in their division, while the second and fourth place teams battle for

second place. This same qualifying system will be used to determine the first and second place teams in the Eastern Division as well, prior to subsequent NHL Stanley Cup competition.

To date, the third place Western Division team which will face the Chicago Black Hawks has not been determined. Either the Minnesota North Stars or the Philadelphia Flyers will play the Hawks in the following play-off schedule.

WMAQ Radio will carry all three periods of play-by-play action with Lloyd Pettit with broadcasts beginning ten minutes prior to face-off.

Possible Danger In Giving Chicks Or Ducklings As Easter Pets

The U.S. Public Health Service, through its Communicable Disease Center in Atlanta, Ga., has accumulated evidence which could indicate chicks and ducklings are a possible source of salmonellosis in humans. Parents are urged not to buy these pets for children because the spread of salmonella to small children is especially difficult to control. Youngsters are not aware of the danger of transmitting the bacteria to their mouths while playing with the pets. Many veterinarians and physicians are of the opinion there is a definite health risk when the children handle young chicks and ducklings as pets.

The Animal Welfare League 6224 South Wabash Avenue, Chicago, urges parents not to purchase chicks, ducklings or rabbits for children at Easter time. These helpless creatures are not toys that can be squeezed or mauled about. Chicks, ducklings and rabbits require special care which most city dwellers are unable to provide.

Illinois Statutes prohibit the sale, bartering, or giving away live chicks, ducklings or other fowl which have been artificially dyed, colored, or otherwise treated to impart an artificial color to them. League humane officers will investigate all complaints received regarding violations of this law. Call 667-0088 and the Animal Welfare League will pick up any unwanted or abandoned chicks, ducklings or other animals.

Major Gen. Dulacki has just returned from his second tour of duty in Vietnam where he served as Assistant Division Commander of the 1st Marine Division and then as Chief of the 3rd Marine Amphibious Force.

Do You Know That...

Kimberly (Kim) Krolczyk, a honey-blond 3 1/2 year old charmer, has been named 1971 March of Dimes Metropolitan Chapter Poster Girl. She is serving as a representative for the estimated 250,000 American babies born each year with birth defects. Kim was born January, 1967, with spina bifida, a major birth defect commonly called open spine.

As the Poster Girl, Kim will make numerous appearances in behalf of the 1971 March of Dimes campaign which is now underway. She is the daughter of Mr. and Mrs. Edward A. Krolczyk of Wayne, Mich., and has three healthy brothers.

Leo J. Dulacki has recently been promoted to Major General and appointed commandant at Camp Pendleton.

Dr. Norman J. Wagner, assistant professor of physics at Alliance College, and Richard Gorski, son of Mr. and Mrs. Matthew Gorski, Brooklyn, N.Y., have presented a scientific paper to the Surface Science division of the American Vacuum Society in Washington, D.C. Membership attending the meeting totaled several thousand.

First 600 Series For Bob Gutowski

Bob Gutowski realized his first 600 series of the season March 9 by spilling a nifty 623 tally on games of 222, 179 and 222 in the T-T Builders league at Maple Lanes.

"Niekro's Back"

Knuckleballer Phil Niekro, a 23-game winner for the Braves in 1969 who slumped to 12-18 last season, breezed through four innings of a 5-2 victory over the Pirates at West Palm Beach March 11, allowing two hits. "Niekro's back," proclaimed manager Lum Harris. "I don't even have to see him again. I know

Honored

George Szeptycki, Polish-born architect who is best known for his outstanding church designs, has been honored with the medal of recognition by the Daughters of the American Revolution.



Tunika do szerokich spodni i kombinezony będą modne wiosną b. roku.

W Imieniu Tradycji

Zachciało mi się zapachu pierwszych wiosennych fiołków, które zbieraliśmy jako dzieci do ubrania wielkanocnego stołu. Zachciało mi się gwaru i radosnych przygotowań, kręcenia i barwienia lukrów, mazurków, i placków, które czekały na kuchennych stołach na świąteczne dekoracje z domowych konfitur i bakalii. Wszystko, co robiło się dawniej nakładem ogromnej pracy i czasu, można dzisiaj przyrządzić szybciej, składniej i lepiej, dzięki nowoczesnym elektrycznym maszynom, które rozbijają, ucierają, miela i mieszają w parę minut, masy i sosy wymagające dawniej godzin żmudnej pracy.

Do gotowania szynki należy przygotować odpowiednio wielki garnek. Szynkę zalać wodą. Włożyć nadto: 2-3 cebule, seler, 2 rzepy (turnip), 3 marchwie, listek, wiązek zielony w woreczku (bouquet garni), parę goździków i kilkanaście ziarenek pieprzu. Gotować b. powoli, odszumowując od czasu do czasu. Niektórzy dodają cider, inni — ocet. Czas gotowania zależy od wielkości szynki, trzeba liczyć 25 minut od funta wagi. Szynkę ostudzić w rosole, w którym się gotowała. Z ostudzonej zdjąć skórkę i osypać tartą bułką, jeśli kto lubi ten system, oraz ponabijać goździkami.

Do szynki na zimno nadaje się sos Cumberland lub tatarski. Oto przepis angielski.

Sos Tatarski
Składniki: 1 szalotka, 1 pomarańcza, 1 cytryna, 1/2 filiżanki galarety z czerwonych porzeczek, 1 kieliszek porto, 1/2 łyżeczki musztardy, 1/2 łyżeczki imbiru w proszku, odrobina cayenne.

Usiekać szalotkę i sparzyć wrzątkiem. Odcedzić i wysuszyć, odciąć skórkę z pomarańczy i z ciwarki cytryny (tylko górną, żółtą część skórki obu owoców) i pokrajać w cienkie paseczki. Rozpuścić galaretkę porzeczkową na ogniu. Dodać skórkę usiekaną i port. Wycisnąć sok z pół pomarańczy i z pół cytryny. Wmieszać resztę składników i podać. Sosu tego nie należy precedzać i musi być zupełnie zimny.

Sos Cumberland
Składniki: 2 uncje francuskiej musztardy 3 uncje galaretki porzeczkowej, sok z 2 pomarańczy, 1/4 litra czerwonego wina. Przetrzeć galaretkę z musztardą przez sito. Rozprowadzić winem. Dodać przeciwnego soku z pomarańczy i odrobiny soli.

O ile pamiętam sos Cumberland robiony u nas w domu był przyrządzany na ogniu (z rozpuszczonej galaretki).

E. K.
("Tydzień Polski Londyn")

Odds-Maker Rates Cubs Third Choice

Stateline, Nev. — A leading Nevada odds-maker rates the Cubs no better than third choice in the National League East this season.

The Pittsburgh Pirates are 9.5 choices to repeat as champions of the Eastern Division, in Harrah's Tahoe Racebook.

New York's Mets are 2-1, the Cubs 5-2 and St. Louis 4-1.

In the American League, the Los Angeles Dodgers are 8-5 picks to Edge Cincinnati in the NL West and 3-1 choices to whip whoever comes out of the East as their opponents in the playoffs.

The shortest price in Harrah's book is on the Baltimore Orioles. The world champs are 2-5 to repeat as divisional winners in the AL East and even money to win the playoffs.

Here are the complete odds:

NATIONAL LEAGUE WEST	
Los Angeles	8-5
Cincinnati	9-5
San Francisco	3-1
Atlanta	5-1
Houston	8-1
San Diego	50-1
EAST	
Pittsburgh	9-5
New York Mets	2-1
CUBS	5-2
St. Louis	4-1
Philadelphia	12-1
Montreal	30-1
AMERICAN LEAGUE WEST	
Minnesota	6-5
California	2-1
Oakland	3-1
WHITE SOX	10-1
Kansas City	40-1
Milwaukee	50-1
EAST	
Baltimore	2-5
New York	5-1
Boston	6-1
Detroit	6-1
Cleveland	25-1
Washington	25-1

Szynka Na Wielkanoc

Szynka i kiełbasa należą do tradycyjnych dań wielkanocnych. Jeżeli kupujemy szynkę wędzoną, możemy ją upiec lub ugotować, natomiast szynka z puszek, pomimo że jest "gotowa do jedzenia" będzie smaczniejsza jeżeli wstawimy ją na 1 godzinę do gotującego pieca polewając od czasu do czasu sokiem pomarańczowym (orange juice) lub ananasowym.

Szynkę od kości można ugotować lub upiec, zależnie od gatunku szynki. Po ugotowaniu należy ściągnąć wierzchnią skórkę ze szynki, posmarować masą przyrządzonej z 1) filiżanki klonowego cukru i 2 łyżek maki; albo 2) 1 filiżanki białego cukru i 2 łyżki maki; 3) 1 filiżanki miodu i 1/2 filiżanki pomarańczowego marmelady; 4) 1 filiżanki klonowego cukru i 1 łyżki musztardy; 5) 1 filiżanki puree z jabłek i moreli (apricots); 6) 1 filiżanki cukru i 1/2 filiżanki soku wiśniowego (maraschino cherry juice); 7) 1 filiżanki cukru i 1 łyżeczki ustartej skórki pomarańczowej. Po posmarowaniu masą przyrządzoną podług któregoś z wyżej podanych

Tim Podróżuje

Pies prezydenta Nixona, setter irlandzki, Tim, odbywa codziennie podróże... helikopterem. Tim nie jest amatorem komunikacji powietrznej a ponieważ Prezydent chciałby nieraz zabierać swego ulubieńca, Tim został skazany na codzienne, kilkumilutowe wznoszenie się ponad ziemię, żeby nareszcie przyzwyczył się do podróży w stylu 20 wieku.

Rady Praktyczne

Aluminiowe czajniki do wody nabitą polską żelazną po czyszczeniu natrzymaj je octem lub sokiem cytrynowym.

Butelki z płynem zawierającym aerosol należy trzymać w przewiewnym chłodnym pomieszczeniu, zdala od ognia i od słońca.

Complete PRINTING Service

OFFSET and LETTERPRESS

Quick Efficient Service

- LETTERHEADS
- ENVELOPES
- CIRCULARS
- INVOICES
- TICKETS

WEDDING ANNOUNCEMENTS

ADVERTISING FOLDERS

Telephone: BRunswick 8-8700

ALLIANCE PRINTERS and PUBLISHERS, INC.

1201 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILLINOIS 60622



Marek Marzec

Rozstanie z Przeszkodami

Opowieść o Hiszpance i Chłopcach z Daru Pomorza

Z lewej burty — wyrzeźbiona Hiszpania. Płyniemy na południe. Z radioodbiorników rozlegają się melodie taneczne, wzmożone kasta nietowym rytmem. Pięknie tanga. Po nich — inne w nastroju dźwięki, łączące się gdzieś w wyobraźni w wizjami tego kraju. Wracają wspomnienia. Jedne bardziej już zamglone, inne — przeżyte jakoś szczególnie — wyraźniejsze. Zwłaszcza tamte sprzed dwóch lat.

Były to pierwsze dni maja. Podpływały do Wysp Kanaryjskich. Ich skały wyciągały się majestatycznie z błękitnej, nagrzonej słońcem toni. Od czasu do czasu jedna z większych fal przesłaniała szyby domkniętych w międzypokładziu bulajów. Wtedy widać ten kolor. Kolor wody, który w drodze z Gdyni uległ tylu przeobrażeniom! Prześlaniające szklane tafle fale o chwila zabarwiają pomieszczenia na ten spokojny, łagodny odcień. Miły nastrój, miła świadomość, że za kilka dni się wypróżnią z zyczenia mi szczęśliwej podróży. "Dar Pomorza" dotrze do jednego z etapów swojej długiej podróży.

Pierwsze powitanie, daleko jeszcze od lądu, zgłotali nam hiszpańscy lotnicy. Spozobrzyli nas z góry. Musimy niezwykle wyglądać z tą białą żaglówką rysującą się na bezkresnym błękitnym tle oceanu. Zbliżyli się i kilka razy okrążyli statek łagodnie przechylając samoloty ze skrzydła na skrzydło. Przesłali nam w ten sposób podziwiania z zyczenia mi szczęśliwej podróży. "Dar" dziękował i również przekazywał swoje — trzykrotnie spuszczoną i podnoszoną reją, na której rozpięty był żagiel. Stary żeglarski zwyczaj. Widocznie spodobało się to lotnikom, bo wracając kołowali nad "Darem" jeszcze po kilka razy. Zresztą nie ma się czego dziwić, bo chyba nie ma takiego człowieka, którego nie urzekłby ten statek. Musi się podobać każdemu, kto go zobaczy. A nierazko ktoś pozostawi na nim cząstkę swojego uczucia, jak to się zdarzyło jednej z Hiszpanek.

Choć nie ona, ona nie była Hiszpanką. Urodziła się gdzieś w Skandynawii. Ojciec był Finem, matka podobno Włoską. Nie wiem, czy matka jej już nie żyła, czy rozwiodła się z mężem, fakt faktem, że wychowaniem córki zajmował się ojciec. Gdy wypłynęliśmy do Santa Cruz, witała nas na kei. Miała czternaście lat, zieloną zwiewną sukienkę, czarne włosy, delikatnie zarysowaną, opaloną twarz, lekko zadarty nos i duże oczy, ciemniejsze niż włosy. Trudno powiedzieć dlaczego, ale wśród innych dziewcząt, jej rówieśniczek, właśnie ona zwracała na siebie uwagę. — Może te jej oczy — uważne, skupione, a jednocześnie pogodne. A może cała sylwetka?

Po zamowieniu "Daru" weszło z ojcem na statek. Miała na imię Józefina. Zwiedziła prawie wszystkie pomieszczenia, poznała załogę.

Przychodziła potem każdego dnia. Jej ojciec zarabiał na życie obwoząc własnym samochodem turystów po wyspie. Ona nieraz towarzyszyła mu w tych wyprawach i przy tym uczyła się języków. Rozmawiała po angielsku i niemiecku. Kiedyś w czasie statkowego obiadu, gdy siedzieli z nią w kabinie, zaczęła mówić z podziwem o uprzejmości Polaków.

— Podobają mi się — powiedziała — dlatego że jesteście dobrzy i gościnni. Chętnie bym z wami została.

— Naprawdę? — padło pytanie.

— Tak. Zabierzcie mnie z sobą.

— Zle ci tu? Góry, morze, palmy, piękne miasto, zawsze ciepło. Nie podoba ci się?

— Nie, nie podoba się. Zawsze ciepło, ale to tylko na zewnątrz. Mamę nie mam. Ojciec nieraz pije, nawet nie wie czasem, że istnieje. Pojadę z wami.

— A co będziesz robiła na statku?

— Wszystko. Będę sprzątała, myła talerze, zamiatając, prała, co tylko potrafię.

— Tak, ale ze spaniem... — Będzie spała na krzesłach. Zobaczą, nie sprawię wam kłopotu. Będzie wam dobrze z mną, bo mnie jest dobrze z wami. U was jest cieplej niż tu.

Nikt nie powiedział jej ani tak, ani nie. Ktoś próbował co prawda wyjaśnić, że jest to

niemożliwe, ale zignorowała tę uwagę.

— Czy chcecie, czy nie, i tak z wami pojadę — zakończyła rozmowę mocnym postanowieniem, a chłopcy uśmiechali się rozbawieni, a może też z zakłopotaniem.

Mineły dni postoju. Odetchnęła już fregata po wojazach przez wody przyległe do Europy i nabrała sił do nowych zmagani z kapryśnymi wiatrami atlantyckimi. Od amerykańskiego kontynentu dzielił ją przeszło miesięczny przelot bez widoku nowych ludzi, lądów, zieleni. Nadszedł czas wypłynięcia z gościnnego portu.

Pożegnanie trochę się przedłuża. Stoimy na pokładzie zwróceniu twarzami do ludzi, którzy żegnają nas z kei. Uczniowie w lśniących białych kołnierzach, w idealnie wyrównanych szeregach prezentują się okazale. Od lądu wiatr przynosi powiew rozgrzanego powietrza, przesyconego zapachem pomarańczowych gajów. Razem z nim płyną ku nam dźwięki pogodnej melodii hiszpańskiej. Jeśli taka popłynie z nami, będzie dobrą wróżką na atlantyckie dni.

Statek opuszczają ostatni goście. Zyczą o pomyślności przedstawicielom władz, portu i miasta. Z kubryku — pomieszczenia dla załogi — wychodzi Józefina z ojcem. Żegna się serdecznie z załogą całując marynarzy w policzki. Placze. Schodzi na brzeg. Trudno się rozstać. Któryś ze starych wilków morskich ukradkiem wyciera nos. Cóż, to jest przywilej pożegnania. Trup wciągnięto na statek. Rzucono ostatnie cumy. Połączenie z lądem — przzerwane. Pomocnikami rekami, symbolicznie pocałunkami. Zapada zmrok. Na tych szerokościach ciemność przychodzi szybko i nagle. Zapala się uliczne latarnie. Migają światłami okna nadbrzeżnych domów. Stopniowo odpływamy od lądu. Gdy przed kilkoma dniami podchodziliśmy do kei, na środku basenu rzucił się w powietrze. Długi jej łańcuch spoczywał na dnie. Teraz winda wyciąga go na statek. Powoli, ogniu po ogniu oddalamy się od lądu. — Czterdzieści pięćdziesiąt metrów. Na lądzie wielu żegnających. Wysokie, jasno oświetlone nabrzeże wyraźnie oddziela się krawędzią kei od czerni wody. Na dziobie statku dwa razy uderzono w dzwon. Do wybrania zostały jeszcze tylko dwie szklane łańcuchy. Jesteśmy już jakieś sześćdziesiąt metrów od lądu. Dźwięki melodii z nadbrzeżnej winiarni słychać wyraźniej i czystiej. Mrugają w ich rytm nadmorskie gwiazdy. Powiewa z lądu chustka żegnająca nas chyba na zawsze Józefina. Widocznie ona też słyszy te melodie i możliwe, że jej ruchy bez jej wiedzy harmonizują się z rytmem muzyki, a może chce nam życzyć, żeby "Dar" niósł nas pod żaglami w takt łagodnych przechyłów. Jeden dźwięk dzwonu na dziobie, jeszcze jedna szklana, około 25 metrów łańcuch.

Już stumetrowa tafla wody oddziela statek od lądu. Wyglądająca, odbija światła neonów i latarni. Żegnający nas zaczynają się wolno rozchodzić. Józefina przestała machać chusteczką, trzymając się reki ojca podchodzi do samochodu. Otwiera drzwiczki. Ojciec przechodzi do przeciwległych, z drugiej strony. Wsiada. Samochód jednak nie rusza. Nagle od jego boku odrywa się dziewczęca postać. Podbiega na brzeg wysokiej kei. Zamach ręką i skok. Zamazały się odbite w wodzie światła. Smuga na jej powierzchni świadczy, że ktoś płynie w naszym kierunku. Prezz burzę statku przeskakują dwie zwinne sylwetki. Płyną prosto do Józefiny. Wydaje się, że spotykają się w połowie odległości. Już są blisko siebie. Józefina robi unik. Ucieka, zatacza łuk i płynie w kierunku fregaty. Zapalają się statkowe reflektory, oświetlają dziewczynę, która płynie po serce pozostawione na "Darze". Chłopcy jednak ją łapią, przytrzymują ją i podholowują do brzegu. Podpływa motorówka, Józefina płacze. Całą trójkę wciągają na pokład łodzi. Ją muszą wysadzić na ląd, ich podwieźć na statek. Kierują się najpierw do brzegu.

Płacząc dziewczyna pyta "wybawicieli", dlaczego to



NAJNOWSZYM nabytkiem zoo w Phoenix, Arizona, jest mała żyrafa, która niedawno przyszła na świat. Na zdjęciu: mama Freckles ze swoim nowonarodzonym synkiem.

Dynamiczne Tempo Wzrostu Zarobków Ludności Murzyńskiej

Latrice Coleman, ekspert w sprawach murzyńskich inwestycji (Coleman sam jest Murzynem), oświadczył w niedawno udzielonym raporcie UPI wywiadzie, iż obecnie poważnym problemem dla ludności murzyńskiej jest w jaki sposób oszczędzać pieniądze.

Dzisiaj Murzyni zarabiają znacznie więcej niż 10 lat temu. Przeciętny roczny dochód średniozamożnej rodziny murzyńskiej wynosi 6,600 dolarów. Do roku 1975 należy się spodziewać, iż suma ta wzrośnie do \$9,000, a do roku 1980 osiągnąć może \$14,000.

ciągu lat 60-ych roczne u-

pozażenie Murzynów wzrosło niemalże o \$3,500 — jest to przeciętny wzrost. Przyczyną tego gwałtownego wzrostu zarobków są liberalniejsze i mniej dyskryminacyjne prawa w zatrudnieniu.

"Ze względu na postęp społeczny w ostatnich latach przeciętny dochód rodzin murzyńskich wzrastał w szybszym tempie niż odpowiedni wskaźnik białej ludności ponieważ wzrosło głównie zatrudnienie Murzynów", powiedział Coleman.

Wskaźnik w latach 60-ych dla ludności murzyńskiej wynosi 7 proc., natomiast dla białej około 6 proc. Przy niezmiennym trendzie — dochód Murzynów zrówna się z przeciętnym rocznym dochodem białych około roku 1993. Roczne uposażenie będzie wówczas wynosić, przeciętnie \$41,600 dla obu grup etnicznych. Wyższy poziom edukacyjny oraz postęp wśród społeczeństwa czynią odpowiednio ku temu przesłanki, stwierdził Coleman.

"Wielu Murzynów może sobie pozwolić na rezerwy, o których nie mogli nawet marzyć jeszcze 5 lat temu czy nawet mniej. Większość z nich nie wie jednak jak planować finansowo przyszłość. Chętnie natomiast korzystają z kart kredytowych w sklepach, itp."

W czasie kiedy tempo wzrostu przeciętnego dochodu Murzynów wykazuje dość dynamiczny rozwój, dochody najwięcej zarabiających Murzynów wzrosły tylko o 1 proc. z powodu inflacji.

Faktycznie wzrosły one o 7 proc., wzięwszy jednak pod uwagę 6-procentowy wzrost cen na artykuły i usługi w okresie inflacji ich potencjał kupna wzrósł tylko o 1 proc. W przypadku białych natomiast utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie. Wzrosły płace lecz równomiernie, albo i szybciej, wzrastały ceny.

"Dochód musi w rastać szybciej niż wskaźnik inflacyjny" powiedział Coleman. "Ponadto Murzyni zazwyczaj nie oszczędzają a jeżeli już tak, to robią to w niewłaściwy sposób". Procent w wielu bankach oszczędnościowy jest niższy od tempa inflacji. Zarówno biali jak i Murzyni, powiedział Coleman, powinni wykupywać akcje, obligacje rządowe czyli tzw. "bondy", inwestować w przedsiębiorstwa ubezpieczeniowych czy w handlu nieruchomościami, wszędzie gdzie tylko dochód wzrasta szybciej od tempa inflacji. "Oszczędzać to jeszcze nie wszystko, trzeba wiedzieć jak oszczędzać", zakończył.

Nowy Babilon?

Bagdad, (D.P.) — Wiceprez. Inaku Saleh Ammash zapowiedział międzynarodową kampanię dla odbudowania Babilonu wraz z wiszącymi ogrodami Semiramidy.

Babilon, na południe od Bagdadu, na wschodnim brzegu Eufratu, stolica Nebuchadnezzara, miał wysoko postawiony system polityczno-społeczny z 2000 lat przed Chrystusem i kodeks Hammurabiego.

Dziś to rumowisko komierci, bez śladu wiszących ogrodów i wieży Babel.

Przeszkolenie Polityczne Żon

San Clemente, (UPI) — W środę, dnia 7 kwietnia odbędzie się w zachodnim Białym Domu pogadanka polityczna dla "żon gabinetowych", to jest żon sekretarzy stanu i kobiet zajmujących wysokie stanowiska w Administracji. Obecną będzie także mał-

Rezolucja Żałobna Klubu Zaborowian

Zważywszy, że z niezbadanych wyroków Bożych podobno się Stwórca powołał do Siebie śp.

Antoniego Nowakowskiego

skarbnika Klubu Zaborowian. Długo składamy pogrzebowej Rodzinie słowa głębokiego współczucia.

Za Zarząd: — Prezes Józef Czaja, sekr. prot. Józef Sikora.

Kunegunda Kurzeja

(z domu Skupinska) (matka śp. Jana) (siostra śp. Anny Jarmula)

Członkini Bractwa Nowiast Różańca św. przy par. Salomei, Legionu Pań przy Kościuszk Post. Nr. 30 PLAW i Zw. Podhalan Kolo Nr. 3 Morskie Oko, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 5-jej po południu, w starszym wieku.

Zamieszkiwała pnr. 12008 Indiana Ave. Pogrzeb odbędzie się w środę, 7-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z Opat Funeral Home, pnr. 1 East 119-ta ul., do kościoła św. Salomei, a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża, w Calumet City, na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Wawrzyniec, małż. Zofia (Edward) Sewak, Helena (Józef) Zelek, Władysław, Jean (Lary) Kapelinski, dzieci: 7 wnuczek; Franciszek Skupinski; brat w Polsce; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się: Opat Funeral Home. Telefon: PU 5-3711.

Kinga G. Jarecka

(Z DOMU DURSKA) (żona śp. sędziego Edmunda K. Jareckiego)

po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, pożegnała się z tym światem, dnia 3-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 2:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, 5-go kwietnia, o godzinie 11-jej rano, z kościoła św. Wiktora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele familijna.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: John T. Jarecki, syn; Marie Fischer i Virginia Conrad, córki; Emilie, synowa; Dr. Walter Fischer i Arthur Conrad, zięciowie; 8 wnuczek, 5 prawnuczek; wraz z całą rodziną. Po informacje telefonować IN 3-5800.

REZOLUCJA ŻAŁOBNA Związku Klubów Małopolskich z powodu zgonu śp.

Antoniego Nowakowskiego

SKARBNIKA Z.K.M.

Przejęci głębokim smutkiem z powodu tej bolesnej straty składamy hołd świetlanej pamięci Zmarłego. Nieubłagana śmierć śp. Antoniego Nowakowskiego otworzyła żałobną naszą Organizację, której Zmarły ofiarne służył. Traćmy w Nim doświadczonego i energicznego pracownika, prawego człowieka i dobrego przyjaciela.

W imieniu całego zarządu i wszystkich Delegatów Z.K.M. składamy serdeczne współczucie pogrzeżonej w ciężkim żalu Żonie Zmarłego i całej Jego Rodzinie.

Za Zarząd Z.K.M. — F. Barnas, prezes; Zofia Guzy, wiceprezesa; W. Ptasinski, wiceprezes; A. Nikiel, sekr. prot.; A. Bartkiewicz, sekr. fin.; oraz Dyrekcja.

Tadeusz Dyl

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, śp.

Działacz Robotniczy, Członek PPS, Sierżant Podchorąży II-jej Dywizji Pancerniej II-go Korpusu, odznaczony licznymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, brał udział w Obronie Lwowa, uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r., wzięcia łagrow rosyjskich na Kolybie, następnie z II-im Korpusem walczył w całej Kampanii Włoskiej, odznaczając się szczególnie pod Monte Cassino, po krótkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 2-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 9-jej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834-33 N. Ashland Ave., do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Helena (z domu Viotti), żona; oraz rodzina w Polsce. Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: 421-5800.

żonka Prezydenta Pat Nixon. Pogadankę poprowadzi John D. Ehrlicham, asystent Prezydenta dla spraw krajowych.

Walter F. Nicki

(mąż śp. Hattie)

Członek Związku Narodowego Polskiego i Father O'Connor Council Nr. 887 Knights of Columbus, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 7:20 rano, w podeszłym wieku.

Zamieszkiwał w Durane, Michigan.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6250 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Tekli, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Valerie Hutchinson i Alice Peterson, córki; oraz wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Colonia Funeral Home (Józef Wojciechowski i Syn). Telefon: SPring 4-0366.

Stanisław Lach

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduszek nasz, śp.

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 8:30 rano, przeżywszy 65 lat.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6-go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2649-51 W. Hirsch ulica, do kościoła Św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Ludwika (z domu Zwijacz), żona; Maria (Plotr) Łozinski, Kazimierz, Stefan, Krystyna (Zanon) Racza i Zofia, córki, synowie i zięciowie; Tadeusz (Maria) Biskup, pasierb; 1 wnuk, 1 wnuczka; (bracia i siostry w Polsce); oraz kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Altman - Panfil Dom Pogrzebowy. Telefon: 486-4273.

Kinga G. Jarecka

(Z DOMU DURSKA) (żona śp. sędziego Edmunda K. Jareckiego)

po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, pożegnała się z tym światem, dnia 3-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 2:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, 5-go kwietnia, o godzinie 11-jej rano, z kościoła św. Wiktora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele familijna.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: John T. Jarecki, syn; Marie Fischer i Virginia Conrad, córki; Emilie, synowa; Dr. Walter Fischer i Arthur Conrad, zięciowie; 8 wnuczek, 5 prawnuczek; wraz z całą rodziną. Po informacje telefonować IN 3-5800.

Tadeusz Dyl

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, śp.

Kinga G. Jarecka

(Z DOMU DURSKA) (żona śp. sędziego Edmunda K. Jareckiego)

po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, pożegnała się z tym światem, dnia 3-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 2:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, 5-go kwietnia, o godzinie 11-jej rano, z kościoła św. Wiktora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele familijna.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: John T. Jarecki, syn; Marie Fischer i Virginia Conrad, córki; Emilie, synowa; Dr. Walter Fischer i Arthur Conrad, zięciowie; 8 wnuczek, 5 prawnuczek; wraz z całą rodziną. Po informacje telefonować IN 3-5800.

Tadeusz Dyl

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, śp.

Działacz Robotniczy, Członek PPS, Sierżant Podchorąży II-jej Dywizji Pancerniej II-go Korpusu, odznaczony licznymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, brał udział w Obronie Lwowa, uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r., wzięcia łagrow rosyjskich na Kolybie, następnie z II-im Korpusem walczył w całej Kampanii Włoskiej, odznaczając się szczególnie pod Monte Cassino, po krótkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 2-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 9-jej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834-33 N. Ashland Ave., do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Helena (z domu Viotti), żona; oraz rodzina w Polsce. Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: 421-5800.

Józef Falejczyk

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż ś. p.

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4-go kwietnia, 1971 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 89. Zamieszkiwał w Argo, Ill.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek od godziny 2-jej po południu, do 10-jej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z Sobieski Funeral Home, pnr. 6039 S. Archer Road, Argo, Illinois, do kościoła Św. Błażeja, a stamtąd na cmentarz Zmarłych-wstania Pańskiego na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Krewni w Chicago i w Polsce, oraz Teofila Kowalko, przyjacielka w Argo, Illinois.

Pogrzebem zajmuje się: — Sobieski Funeral Home, Telefon: — 458-0136.

Stanisław S. Gron, Sr.

(Mąż ś. p. Barbary, z domu Ceremuga, Ojciec śp. Waldysława i śp. Stanisława)

Członek Tow. Synowie Polsk, Grupa 98 U. P. w Ameryce; po krótkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 3-go kwietnia, 1971 roku, o godzinie 5:50 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6-go kwietnia, o godzinie 10:30 rano, z Zarządzi Manor Chapel, pnr. 5088 So. Archer Avenue, na cmentarzu Keeler Ave., do kościoła Św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmarłych-wstania Pańskiego na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Marianna Gron, Mieczysław, Bolesław i Tadeusz, córka i synowie; Emilia Florence, Mary i Marie, synowie; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Zarządzi Manor Chapels, Telefon: — 767-2166.

Tadeusz Dyl

Członek Zarządu Niezależnego SPK, Sierżant Podchorąży 2-jej Dywizji Panc. 2-go Korpusu, odznaczony polskimi i zagranicznymi odznaczeniami, Obrona Lwowa 1918 roku, uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 roku, wzięcia kaza- mat i łagrow sowieckich na Kolybie. Jako żołnierz 2-go Korpusu przeszedł chwalebnie Kampanię Włoską, a następnie przez Anglie, Argentyne przybył do Chicago, gdzie osiedlił się i pracował w Organizacjach Niepodległościowych.

Zmarł nagle w dniu 2-go kwietnia, opatrzony Św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 kwietnia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Malca, par. 834 N. Ashland Ave. o godzinie 9:30 rano, do kościoła Św. Trójcy.

Nabożeństwo o godzinie 10-jej rano, a stąd na cmentarz Maryhill.

Kolegów niepracujących w tym dniu prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie.

Pozostawił w żalu żonę, w Chicago i Rodzinę w Polsce, oraz licznych Kolegów i Przyjaciół.

Niezależne Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Terenowe Koło POGOŃ.

Józefa Roszkiewicz

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4-go kwietnia, 1971 roku, o godzinie 3:50 nad ranem, przeżywszy lat 92.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1922-24 W. Chicago Avenue, do kościoła Św. Heleny, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Helena, córka; Helena Singer z mężem Stanisławem, wnuczka; Jerzy Ksander z żoną Sharon, wnuk; oraz prawnuki i prawnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — A. L. Gazda, Telefon: — HU 6-1230.

Męczennik Czy Wyznawca?

W 1948 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny polskiego franciszkanina O. Maksymiliana Kolbe, który zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Opinia katolicka kwalifikowała jego śmierć w obozie niemieckim jako męczeństwo. Dla prawników zrodził się problem, czy można O. Kolbe, który zginął jako dobrowolna ofiara miłości bliźniego uważać za męczennika i w tym kierunku prowadzić długi proces beatyfikacyjny. Zagadnieniem tym zajęli się w Polsce, Ks. Jan Rostworowski i O. Joachim Bar OFM. Zastrzegając się, że ostateczna decyzja należy do Stolicy Apostolskiej spróbujemy jeszcze raz spojrzeć na postać O. Kolbe i wymogi prawa kościelnego odnośnie męczeństwa. Podjęcie tego tematu wydaje się bardzo aktualne, bowiem z Rzymu wyszła nie potwierdzona jeszcze oficjalnie wiadomość jakoby Stolica Apostolska pod koniec tegoż roku przygotowywała u r o c z y s t ą beatyfikację Sługi Bożego O. Maksymiliana Kolbe.

Rajmund Kolbe urodził się dnia 8 stycznia 1894 r. w Zdunskiej Woli w rodzinie robotniczej. Rodzicami Jego byli Juliusz i Maria z Dąbrowskich. Lata młodości spędził w Pablianicach. Idąc za głosem powołania, wstąpił do Zakonu Ojców Franciszkanów. W 1911 r. składa pierwsze śluby zakonne we Lwowie oraz przyjmuje imię zakonne Maksymilian. Studia teologiczne odbywa we Lwowie i w Rzymie, gdzie na Uniwersytecie Gregorjańskim uzyskuje doktorat z filozofii. W 1918 r. w Rzymie zostaje wyświęcony na kapłana. Po powrocie do kraju oddaje się pracy pasterskiej i wydawniczej. Rozpoczyna wydawać miesięcznik — "Rycerz Niepokalanej" i w tym głównie celu zakłada nowy klasztor Niepokalanów pod Warszawą.

W latach 1930-36 przebywał w Japonii. Gdzie zakłada klasztor i wydawnictwo "Rycerz Niepokalanej" w języku japońskim. W 1936 wraca na stałe do Polski i pracuje w Niepokalanowie. 17 lutego 1941 r. zostaje aresztowany przez Niemców i osadzony w warszawskim więzieniu na Pawiaku. 28 maja zostaje przewieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie ginie 14 sierpnia 1941 r.

By można dać odpowiedź na postawione pytanie — męczennik czy wyznawca? popatrzymy na kilka faktów z życia O. Kolbe, które będą nam pomocne w odpowiedzi. O. Joachim Bar w swoim artykule o O. Kolbe (Prawo Kanoniczne, 1968.2) pisze: "Zasadniczą przyczyną aresztowania O. Kolbe i innych ojców była ideologia hitlerizmu sprzeczna z ideologią katolicką". W chwili aresztowania nie robiono mu żadnych zarzutów natury politycznej, nigdy nie wytoczono mu żadnego procesu, jedyny powód aresztowania, to że był kapłanem, przełożonym klasztoru który wyierał wielki wpływ na życie religijne Polaków.

Już w więzieniu na Pawiaku spotkał się O. Kolbe z hitleryzmem wrogo nastawionym do Polaków a do duchownych cechowała ich szczególna nienawiść. Sam widok suttany wprawiał ich w zwierzęcą wściekłość. O. Kolbe był tu szkanowany za strój duchowny i z tego powodu dużo cierpieł a mimo pędywizji współwięźniów nigdy dobrowolnie go nie zdjął. Edward Gnadek, który przebywał z O. Kolbe w jednej celi zeznał, że pewnego dnia w marcu 1941 wszedł do ich celi strażnik niemiecki. Gdy zobaczył O. Kolbe w habitach zakonnych z koroną franciszkańską u boku, wpadł w gniew i zapytał O. Kolbe, czy wierzy w To? Tak — odpowiedział, został za to spoliczkowany i pobity. O. Kolbe przyjął ten wypadek spokojnie, mówiąc do kolegów: "znoszę to wszystko dla Matki Bożej".

Na trzeci dzień po przybyciu do obozu w Oświęcimiu, dostaje się O. Kolbe wraz z innymi księżmi do pracy w grupie zwanej "Babice". Kapo tej grupy był krwawy kryminalista Krott budzący postrach wśród więźniów. Ks. K. Szweda w swoich wspomnieniach opowiada, że jednego dnia kapo Krott szczególnie prześladował O. Kolbe, od rana kazał mu biec z powiększonym ładunkiem, a gdy on upadł na ziemię kopał go w brzuch i twarz. Podczas przerwy obiadowej kazał mu położyć się przez kłodę drzewa i dał rozkaz wymierzyć 50 rażów. Wzięciem na apel O. Kolbe nie stał, lecz leżał, ale dawał jeszcze oznaki życia. Na drugi dzień bardzo ostabiony wyszeptał słowa — "to wszystko dla Niepokalanej".

Podczas pobytu na rewirze mimo surowych zakazów modlił się całym godzinami i spowiadał chorych. Gdy jeden z współwięźniów powiedział mu żeby dbał o swoje zdrowie, a nie dzielił się i tak bardzo skromnym kawałkiem chleba. O. Kolbe odpowiedział, że jest bardzo zadowolony, że Niepokalana dała mu tę łaskę pobytu w obozie, gdzie może zdobyc serca ludzi dla Niej. Ta właśnie wielka miłość do Niepokalanej sprawiła że zdecydował się na akt heroiczny — "chcę iść na śmierć głodową za tego człowieka".

Przebieg apelu w czasie którego O. Kolbe ofiarował się na śmierć głodową w miejsce innego więźnia znanego z wielu zeznań naocznych świadków, (dokumenty znajdują się w klasztorze franciszkanów w Niepokalanowie) W niniejszym artykule przytoczę relacje Franciszka Gajowniczkę, z którego życie swoje oddał O. Kolbe. Przy końcu lipca, zeznał F. Gajowniczek, z bloku 4 uciekł jeden z więźniów, niejakiego Kłosa z Warszawy. Po wieczornym apelu (dokładnej daty nie da się ustalić, na pewno było to pod koniec lipca lub w pierwszych dniach sierpnia) Fritsch w towarzystwie esesmanów wybrał 10 więźniów z bloku 14, którzy mieli pójść na śmierć za ucieczkę więźnia z ich bloku.

Józef Sobolewski zauważył, jak jeden z wybranych na śmierć zaczął głośno rozpaczć, wołając, że ma dzieci i żonę a musi ginąć. Po skończeniu wybiórce z szeregu występuje O. Kolbe i prosi o rozmowę w komendantem obozu Fritsch, którego prosi, aby mu pozwolił iść na śmierć za tego więźnia który tak rozpaczć, że zostawia żonę i dzieci. Komendant zapytał go o zażewd, a gdy się dowiedział, że jest księdzem katolikiem, zgodził się na zamianę. Fr. Gajowniczek, który dzięki heroicznej ofierze O. Kolbe przetrwał oboz był zawodowym podoficerem Wojsk Polskich.

Ks. Szweda dowiedział się jeszcze w obozie od B. Borgowa, który był w tym czasie funkcyjnym p o d z i e m n y c h bunkrów, że O. Kolbe do ostatniej chwili zachował pogodę ducha, dodawał innym otuchy, śpiewał Godzinki i pieśni maryjne. Ponieważ dość długo trzymał się przy życiu wraz z trzema innymi skazanymi, skrócono im życie przed danie zastrzyku.

Fr. Gajowniczek twierdzi, że O. Kolbe został dobity zastrzykiem 14 sierpnia 1941 r. w wigilię Wniebożenia Matki Bożej. Tę datę potwierdzają i inne zeznania naocznych świadków. Ciało O. Kolbe prawdopodobnie zostało spalone w krematorium nr 1.

Ofiara O. Kolbe, jak podaje Ks. Szweda zrobiła wielkie wrażenie zarówno na Niemcach jak i na współwięźniach nawet niewierzących. Czyn O. Kolbe uważam, zeznaje J. Sobolewski, za wielkie bohaterstwo, podrywane niezwykłą miłością Boga i człowieka. W obozie gdzie każdy myślał tylko o ratowaniu własnego życia. O. Kolbe oddaje swe życie za drugiego człowieka.

Po tym słabym rysie biograficznym, w bardzo ogólnym zarysie przedstawie naukę Kościoła o męczeństwie, by porównaniu faktów z życia i okoliczności heroicznej śmierci O. Kolbe oraz wymogi męczeństwa odnośnie męczeństwa dać w miarę możliwości odpowiedź na postawione w tytule pytanie.

W Kościele katolickim męczennikiem nazywany tych, którzy dobrowolnie podjęli śmierć za wiarę Chrystusa czy inną jakąś sprawę Bożą. Noldin i Merkelbach wymagają do męczeństwa następujących warunków:

1. Dobrowolne przyjęcie śmierci. Dobrowolność ta uświadomić się bardzo, gdy jest czas do namysłu, gdy nie jest to akt szybki, raptowny czy akt rozpacz. Nie może to być przypadek, albo słusna kara, nałożona przez prawowitą władzę, ale akt cnoty świadomy i dobrowolny. W przypadku O. Kolbe nie ma najmniejszej wątpliwości, że jego śmierć była aktem cnoty i wolnego wyboru.
2. Faktycznie poniesienie śmierci. Naoczni świadkowie i dokumenty, potwierdzają fakt i datę śmierci O. Kolbe.
3. Prześladowca działa z nienawiścią do wiary. Jest rzeczą obojętną czy męczennik cierpi ogólnie dla nauki Chrystusowej, czy tylko dla jednej prawdy wiary czy cnoty nadprzyrodzonej. Warunek ten wymaga ze strony prześladowcy nienawiści do wiary a ze strony męczennika wierności dla wiary.

Ostatni warunek w naszym rozważaniu jest bardzo ważny dlatego należy się mu przyz-

nać nieco szerzej. W przypadku O. Kolbe prześladowca nie jest osobą fizyczną, tzn jakiś konkretny człowiek, ale hitleryzm działający przez cały aparat państwowy, który oparował, czyli osoba moralna. Hitlerizm obok celów militarnych, wygrał rozpetanej wojny, chciał zniszczyć całkowicie Kościół Katolicki, duchowieństwo, ośrodek kultury i działalności religijnej.



SAME OSEMKI — Dwóch uczestników narciarskiego konkursu osemkowego w Teton Village, Wyo., doskonale sobie radzi z robieniem śniegowej cyfry. Zawodnicy jadą jeden za drugim z pewnym odstępem. Pierwszy zawodnik wykonuje "półosemki", który wykańcza jadący za nim kolega. Można ich nazwać ekspertami śniegowej arytmetyki.

Amerykański Dziennikarz o Stosunku Moskwy Do Gierki

Waszyngton (DP) — Dan Morgan z "Washington Post", który spędził dłuższy czas w Polsce, poświęca obszerny artykuł stosunkowi Moskwy do ostatnich wydarzeń w Polsce i, co znamienne, przesyła tę korespondencję z Belgradu.

Przypominając wydarzenia w Polsce, łącznie z ostatnią "koncesją" reżymu przywrócenia dawnych cen żywności po strajku robotników tekstylnych w Łodzi Morgan pisze że ta wzrastająca demonstracja siły robotników polskich wrobec broniących się biurokratów komunistycznych określana jest przez niektórych socjologów marksistowskich jako pierwsze stadium "dyktatury proletariatu".

Moskwa, jak dotąd, okazuje powściągliwość, jeśli nie milczenie. Jej ustosunkowanie się do osiadczeń Gierki jest zagadką. Ale nie jest to coś nieoczekiwanego, jeśli się weźmie pod uwagę niesłychanie skomplikowaną sytuację, w jakiej znajduje się Moskwa w konfrontacji z największym i najbardziej nacjonalistycznym narodem w Europie wschodniej.

Mimo sukcesu odzyskania wpływu w Czechosłowacji i uzyskania ich na Bliskim Wschodzie i w rejonie Morza Śródziemnego, Europa wschodnia jest ciągle pięta Achilleusza strategii Gierki. Niezwykła napięć przez rokowania z robotnikami i czynienie im ustępstw może nie podobać się przywódcom sowieckim, ale należy zadać sobie pytanie, czy mają oni istotnie w tej chwili możliwość wyboru między popieraniem go, a zbrojną interwencją na dużą skalę.

Robotnicy polscy nie wykazują ochoty do przyjmowania niepewnych przyrzeczeń ze strony reżymu. Jeżeli Sowiety są niezadowolone z Gierki, mogą albo zastosować nacisk gospodarczy, co tylko jeszcze bardziej rozpal wrocie nastroje wśród polskich konsumentów i robotników, albo też mogą stosować nacisk polityczny przez zainstalowanie przy władzy bardziej ortodoksyjnych przywódców lub u-

Najlepszym Podarunkiem Jest

ALBUM KARYKATUR KAZIMIERZA MAJEWSKIEGO

Rysownika i Artysty-Malarza—Dziennika Związkowego

To Historia w Obrazach ZDRADZONEJ POLSKI Podziście ta swoim bliskim

Książka ta drukowana litograficznie w kolorze brunatnym ślicznie się przedstawia. Rozmiar 8 1/2 x 11. 160 stron Bysunków.

Podpis pod Bysunkami w języku polskim i angielskim.

Cena \$1.50 + przesyłka pocztowa

Zamówienie wraz z należnością nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

* PRACA MĘSKA

Potrzebni Mężczyźni

Do Obsługi Tokarki Rewolwerowej (TURRET-LATHE) Muszą być doświadczeni w pracach zleconych przy przyrządach. Darmo ubezpieczenie rodzinne Blue Cross i Blue Shield.

Zgłoszenia

PRODUCTGEAR CO.

1900 West 34-ta ulica

SALES TRAINEE — opportunity to learn engineering and graphic arts services and supply field. Local territory. Must have car to start. Salary and commission. 372-8610 — Mr. Knippel

POLISHER BUFFER

Aluminum and brass, exp. only. Full or part time days. SERVO FINISHES 543-9661

PLASTICS EXTRUSION OPERATORS

NEW PLANT. ALL SHIFTS FULL COMPANY BENEFITS

VIDEL CORP.

1660 Old Deerfield Rd. Highland Park 831-5200, Mr. Mitchell

EXPERIENCED COOK

Full Time For Catholic Retreat House, group of 30-50, for some meals. Contact: FATHER HOWARD 969-5050

AMBULANCE Drivers and Attendants.

Top pay. Ambulance license and training required.

ABLE

283-5461

PORTER WANTED

FACTORY EXPERIENCE Steady, days, Loop location. Apply at 633 S. Plymouth Court Jackson Press

VALET

For De-Luxe new businessmen center. Should enjoy working with people. Salary plus tips. Retirement and many other excellent employee benefits. Uniforms furnished.

West Suburban Y.M.C.A.

352-7600 ASK FOR DON DEAL

* PRACA ŻENSKA

BEGINNER for office, will teach, no typing, 108 W. Lake St. Room 200, Mr. Thomas — 372-8606.

* Pomoc Domowa

DEPENDABLE WOMAN WANTED Experienced, general housework, laundry. Two adults, two boys 18-16, one loveable dog, Mon., Wed., Fri. Good Pay for right person. Some English would be helpful.

GLENVIEW 724-3904 Mornings or Evenings

LIVE IN HOUSEKEEPER CHILDCARE

3 children, one school age, own room, bat and T.V., salary open, good home for right person, references. Some English necessary. Northbrook — 272-2556

* AUTA

1968 Pontiac - - - 775-6923

* DOMY

PRZEZ WŁAŚCICIELA — 2 piętro murowany, w dobrym stanie. Okolica North i Pulaski. 252-8443

8235 S. SACRAMENTO Okolica Bogan, 6-cio letni tri-level, z 3 sypialniami, 2 łazienki, 22 stopy pokój rodzinny, obszerny hall, pełen beżment, garaż na 2 auta. \$40,000. Przez właściciela. 737-7702

BRIGHTON PARK — 2 piętro, murowany, Gazem ogrzewany. CL 4-5499

* DO WYNAJĘCIA

6 DUŻYCH pokoi, 2 piętro, świeżo odmalowane, północny — zachód. \$130. — 227-2540.

5 POKOI, 3-cie piętro, ogrzewane. \$100. — 3211 W. Pierce Ave. — 227-6307.

* INTERESY

BEAUTY SHOP

Fully equipped, going business. Illness forces sell. South - West side location. Near 47th & Archer. Priced to sell. No reasonable offer will be refused. 434-2005 Ask for Patricia.

* KONTRAKTORZY

Zróbcie Raz — A Dobrze! Roboty cieleskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynnny, KOMPLETNE PRZEROBKI! Reparaty, wewnątrz i zewnątrz. Od kaminiów do bluszczycy w mieście i poza miastem. 489-5000

ROBOTY cieleskie, malowanie.

Najniższe ceny w Chicago. 486-4773

* ZIEMIA

CZARNA ziemia 10 buszli — \$6.00; 20 buszli — \$11.00. — 521-2130

* KUPUJCIE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Wymiana Towarowa Polski z Egiptem

Kair. — W Kairze zakończyły się polsko-egipskie rozmowy gospodarcze, w wyniku których został podpisany protokół o wymianie towarowej między Polską a Zjednoczoną Republiką Arabską na rok 1971. Protokół przewiduje dalszy wzrost obustronnych dostaw towarowych w porównaniu z rokiem 1970.

* MILWAUKEE, WIS.

* PRACA ŻENSKA

SPRING IS JUST AROUND THE CORNER. Meet those additional expenses, selling AVON Products. A wonderful time to start your own business. CALL OR WRITE AVON PRODUCTS, INC. 620 E. MASON 273-5904 — Milwaukee KENOSHA 654-8071 RACINE 637-6131

Jesse Jackson Popiera Kandydaturę R. E. Friedmana

Pastor Jesse Jackson, przywódca Operation Breadbasket, oficjalnie poparł w niedzielę kandydaturę Richarda E. Friedmana na stanowisko mayor. Pastor Jackson oświadczył, że republikański kandydat wykazał wrażliwość na problemy miasta Chicago i jego wszystkich mieszkańców. Friedman na sobotę dwukrotnie wystąpił w czasie spotkania Operation Breadbasket entuzjastycznie przyjmującym go przez pastora. Jackson oświadczył, że Friedman reprezentuje "realistyczne wyjście z korupcji i autorytatywnej polityki przeszłości".

W niedzielę, Richard F. Friedman rozpoczął bezustanny 40-godzinny finał swojej kampanii wyborczej, która dobiegnie końca dzisiaj o północy. Wczoraj przez większość dnia uczestniczył on w spotkaniach republikańskich i innych organizacji. Sam Friedman powiedział, że 40-godzinny maraton jest symbolem "wrigoru i żywotności całej kampanii". W czasie konferen-

cji prasowej tuż przed rozpoczęciem ostatniej fazy kampanijnej ponownie Friedman wystąpił z krytyką planu budowy nowej autostrady w Chicago, która jak powiedział, — zniszczyłaby domy, szkoły i dzielnice.

Pastor Jackson na początku kampanii podobnie jak Richard Friedman otrzymał oficjalne poparcie organizacji Independent Voters of Illinois (Niezależni Głosujący w Illinois). Obecnie nie jest on jednak kandydatem ponieważ nie złożył w odpowiednim czasie petycji z wymaganą ilością podpisów popierających jego kandydaturę. Jackson złożył petycję w Najwyższym Sądzie Stanów Zjednoczonych, domagając się rewizji stanowych praw wyborczych.

W okresie 6 lat w czasie sprawowania urzędu mayor Chicago, Daley zagarnął polityczne siły w swoje ręce i liczył swoich współpracowników, "niszcząc demokrację, budując jedyną i wyłączną partię polityczną". Machina Daley'ego nie była wrażliwa ostatnio na potrzeby ogółu ludności, twierdzi Jackson.

Richard Friedman wyraził duże zadowolenie na wieść, że pastor Jackson poparł jego kandydaturę. Friedman powiedział, że jest to raczej jego indywidualne poparcie, niż w imieniu całej organizacji. Wielu jednak spośród członków Operation Breadbasket wyraziło zdezaktywowanie swoje poparcie dla republikańskiego kandydata.

Znaleziono Część Zrabowanych \$216,000

Część kupy pochodzącego z rabunku \$216.000 w Prudential, ub. piątku — podarte czek — znaleziono w niedzielę w alei między Huron i Laramie ul. Sgt. Thomas Kelly z oddz. policji przy Wentworth ul. powiedział, że odniki czeków zostały przestane do laboratorium, gdzie eksperci zbadają odciski palców, co może doprowadzić na ślad bandytów. \$216.000 w gotówce, biużuterii i czekach — zawartość 6 worków, zostały skradzione, (jak podaliśmy w sobotnim wydaniu Dz. Zw.) z samochodu pocztowego, zaparkowanego na ulacu Prudential. Dwaj napastnicy związali 3-ech kierowców ciężarówek, zostawiając ich na miejscu.

Policja kontynuuje badania pracowników zatrudnionych obecnie na poczcie, jak również byłych pracowników. Łatwość, z jaką bandyci weszli na plac Prudential i dokonali rabunku, wskazuje na to, że ten teren nie był im obcy.

Policja została powiadomiona telefonicznie o podartych czekach, które znalazła osoba zamieszkała w okolicach Huron.

Jutro Chicagowianie Wybiorą Mayora

(ciąg dalszy ze str. 1-iej)

więc powinno głosować 1-020,951 według wroźby Kuspera.

Wszystkie 50 ward w Chicago są równe pod względem ilości wyborców. Każda warda ma według zakreślonych nowych granic ward w listopadzie ubiegłego roku — po 66,600 mieszkańców i przeciętnie po 31,000 wyborców.

Republikański kandydat Friedman — ma największe szanse tylko w kilku wardach, które uchodzą za "twierdze republikańskie". Są to wardy 19 i 41, oraz 5, 43, i 44. Te ostatnie trzy wardy wybrały wprawdzie demokratów w ostatnich lutowych wyborach, ale przeciwników mayora Daley.

Jan Marcin, który od 16 lat współpracuje z mayorem Daley, ubiega się też o 5-tą kadencję. Kandydatem na skarbnika po stronie mayora Daley jest pierwszy Murzyn, bankier Joseph G. Bertrand oraz po stronie Friedmana — Chester Lizak.

Zbiórka Gazet Przez Studentów

Circle Club z Niższego Kolegium Wright pnr. 3400 N. Austin Avenue, organizuje zbiórkę gazet od dziś rana do piątku włącznie. Zadaniem zbiórki jest zmniejszenie skażenia powietrza i naszego miasta przez zbiórkę rozrzuconych po chodnikach i jezdniach gazet, oraz wzbudzenie zainteresowań u mieszkańców czystością na ulicach. Gazety można przywozić i składać na placu postojowym dla aut poza gmachem kolegium Wright.

Pożary w Chicago i Springfield

Pożar jaki wybuchł ubiegłej nocy w budynku Korpusu Pracy (Job Training Center) pnr. 3444 W. 5-tej ulicy, pozostawił tylko ściany. Dach budynku, zajmującego obszar pół bloku, runął w chwili przybycia straży pożarnej. Policja przypuszcza, iż pożar wybuchł skutkiem podpalenia. Ofiar w ludziach nie było, spłonęły natomiast dwa stojące przed budynkiem samochody, przeznaczone do nauki jazdy.

W pożarze na południowej stronie miasta pnr. 5746 So. King Dr. zginął 76-letni pastor Claude Scott.

W Springfield pożar zniszczył Towne Hotel, dwaj mieszkańcy górnego piętra zostali przewiezieni do szpitala. Do gaszenia pożaru wzywano 8 jednostek straży pożarnej. Szkody wynoszą \$70,000.

W Ochronie Ptaków

W miesiącach kwietni i maju światła na szczycie budynku John Hancock w środku miasta, zostaną przyćmione, celem zabezpieczenia ptaków wędrownych, które w latach ubiegłych ginęły masowo, uderzając o ściany budynku.



KIEDY JEST ŁADNA POGODA mieszkaniec Columbus, Ohio, Robert Bender, lat 43, wybiera się na wycieczkę z synem na podwójnym rowerze i z swoim psem przewodnikiem w specjalnie przystosowanym wózku. Bender stracił wzrok 4 lata temu.

Gub. Ogilvie Podkreśla Brak Publicznego Zaufania Do Szkolnictwa

Gub. Ogilvie stwierdził w ub. tygodniu na zebraniu kierowniczego komitetu Komisji Edukacyjnej Stanów, iż w społeczeństwie istnieje brak publicznego zaufania do obecnego szkolnictwa i nazwał tę sytuację "poważnym kryzysem".

W ogóle cały amerykański system szkolnictwa znalazł się na tym zebraniu pod ostrym atakiem krytyki, które zarzucają, iż szkolnictwo nie tylko traci zaufanie w obecny system edukacyjny, ale że system ten zanadto związany jest ze szkoleniem do zawodów i systemem "opiekunstwa".

Ogilvie wyraził słowa swej krytyki do 100-osobowego komitetu zebranego w Marriott hotelu, oraz do wielu przywódców politycznych uczestniczących w tym zebraniu. Oświadczył, iż edukacja bez względu na to, jak wiele wnosi inowacji lub produktywności, ale która nie cieszy się zaufaniem czy poparciem opinii ze strony publiczności, na których korzysta ona ma działać, — nie ma większych widoków i nie jest niczym innym jak dalszym aktem bezużyteczności.

Zarzut, iż szkoły obecne poświęcone są więcej szkoleniu zawodowemu i opiece nad dzieckiem dopóki nie nabiorą one wieku i dojrzałości do pracy, wysunął Robert M. Hutchins, przewodniczący Ośrodka Studiów Instytucji demokratycznych, które organizowały powyższą konferencję w sprawie edukacji w Palmer House.

Hutchins powiedział, iż to, co się dzieje dziś w przeważnej liczbie instytucji nazywanych jest mianem edukacyjnych, jest w rzeczywistości domieszką edukacji, opieką nad dzieckiem, pewnym tylko szkoleniem zawodowym, które określał to szkolenie jako edukację, ale tym nie są, a na wysokim szczeblu jest tylko pewną formą eksperymentacji.

Hutchins wyjaśniał, iż istnieje duża różnica między uczeniem a szkoleniem do zawodów i że szkolenie zawodowe powinno być odseparowane od edukacji. Istnieje tylko, — mówił dalej Hutchins, — pytanie odnośnie tego szkolenia, jak powinno ono być promianowane.

Jutro Wybory

Jutro, dnia 6 kwietnia, odbędą się w Chicago wybory na urząd mayoru miasta, klerka miejskiego i skarbnika, — mad-to przeprowadzone zostaną wybory na aldermanów w 13 i 23-iej wardzie, gdzie w wyborach dnia 23 lutego kandydaci nie uzyskali większości.

Lokale wyborcze otwarte jutro będą od 6 rano do 6 wieczorem w 3,412 chic. precynktach, które prawie w całości wyposażone zostały w maszyny do głosowania.

Rejestracja do obecnych wyborów osiągnęła 1,558,704 uprawnionych w porównaniu do 1,722,610, jakie miała do wyborów cztery lata temu.

Wielki Tydzień

Chrześcijaństwo obchodził wczoraj niedzielę, zwaną w liturgii kościoła Niedziela Palmowa, rozpoczynając Wielki Tydzień. We wszystkich kościołach katolickich odbywały się wczoraj msze św., na których poświęcano palmy i rozdawano je wiernym. W wielu kościołach palmy rozrzucono po podłodze lub na dywanach, na oznaczenie drogi jaką pokryta była palmami, — gdy Chrystus wkroczył do Świętego Miasta z Góry Oliwnej.

Kardynał Cody wziął udział i osobiście święcił palmy w katedrze Najśw. Imienia, która znajduje się przy zbiegu State ulicy i Superior.

Zamierzata Przejechać Policjanta

Juanita Wilkins, lat 23, z pnr. 4947 So. St. Lawrence, która jechała z nadmierną szybkością bez prawa jazdy, usiłowała przejechać policjanta, który ją dopędził.

Patrolowy Robert L. Thompson zatrzymał p. Wilkins, — która jechała z szybkością 100 mil na godzinę, na 111ej ulicy. Gdy kobieta odmówiła wyjścia z auta, Thompson poszedł do swego samochodu, by wezwać innych policjantów, a wtedy Wilkins skierowała swoje auto na niego. Thompson oddał 6 strzałów do pędzącego auta, które zostało zatrzymane przez innego policjanta, w cywilu, świadka zdarzenia.

Hutchins oświadczył zebranym, na konwencji, iż muszą oni pracować o decentralizację, zmniejszenie biurokracji i instytucji.

Posiedzenie Klubu Pań Chicago

Ważne posiedzenie Klubu Pań Chicago Grupa 2582 ZNP odbędzie się we wtorek dnia 6-go kwietnia 1971 r., w sali posiedzeń, Lo Rayne Chateau, pnr 5925 W. Diversey ulica. Po posiedzeniu komitet zał. do miast i stanów, ale przytoczył, iż pieniądze wspomniane nie będą mogły być dostarczone do stanów wcześniej, niż w 1973 roku.

Mimo wzmianek przydziałów pieniędzy na potrzeby wysuwane przez szkolnictwo, istnieją małe tylko rezultaty w podniesieniu się poziomu i jakości edukacji u dzieci. Zamęt w kosztach i jakości uczyniło edukację najbardziej kosztowną usługą publiczną w naszym całym kraju.

Zarazem zawiadamiamy, że roczna Zabawa Towarzyska odbędzie się w niedzielę 23-go maja. Dalsze szczegóły będą podane na posiedzeniu.

Po posiedzeniu będzie podana kawa i ciastka. Obecność członkiń jest wielce pożądana. — Stefania Michałowska, prezeska; Wiktorja Kolman, sekret.

Orzeczenie Sądu w Sprawie Podatku Od Sprzedaży

Orzeczenie sędziego sądu okręgowego Donalda J. O'brien w sprawie podatku od sprzedaży, wywołała niewątpliwie, zamieszanie wśród tysięcy właścicieli sklepów chica-goskich. Sędzia orzekł w piątek, że sprzedawca powinien pobierać 4 procent od zakupionych artykułów, a nie 5 — jak to jest od dłuższego czasu praktykowane.

Według orzeczenia sędziego sprzedawca ma do wyboru: dopłaty różnicy w sumie jednego centa z własnej kieszeni, lub zwykły cenę sprzedawanych artykułów o 1 cent.

5-cio procentowy podatek od sprzedaży składa się z 2ch podatków: 4 procent przy zakupach hurtowych i 1 cent (miejski podatek) przy zakupach detalicznych. Prawnie, sprzedawca nie może obciążyć konsumenta dodatkowym 1-0 procentowym podatkiem, dlatego praktykowała się pobieranie podatku od sprzedaży w sumie 5 procent.

Adwokaci występujący w imieniu przedstawicieli sprzedaży detalicznej, twierdzą, że wydane w piątek orzeczenie sędziego O'brien — stwarza wielkie trudności dla kupców,

którzy będą zmuszeni do zmiany cen na tysiącach przedmiotów. W większości wypadków na artykułach sprzedawanych w sklepach łańcuchowych figuruje ustalone przepisami ceny jeszcze przed dostarczeniem tych artykułów do Chicago. Rozwiązanie tego problemu pochłonie wiele pracy i czasu.

Z 5-cio procentowego podatku i innych miastach stanu Illinois,

datku 4 centy pobiera stan, 1 cent władze miejskie. Władze stanowe inkasują całość, a później 5 procent przekazują 1 cent wladom miejskim.

Sędzia O'brien zaznaczył w swym orzeczeniu że konsumenci nie otrzymają zwrotu nadpłaconych w podatku od sprzedaży pieniędzy.

Sprawa podatku od sprzedaży znalazła się w sądzie na skutek skargi 3-ech konsumentów przeciw 24 kupcom Chicagomskim (znanych sklepów departamentowych oraz łańcuchowych). Sędzia O'brien połączył 3 sprawy w jedną.

Orzeczenie wydane przez Sąd Okręgowy obowiązuje wszystkich kupców w Chicago.

Młodzi w Kampanii Wyborczej Mayora Daley

Wczoraj mayor Daley przemawiał do około 1,000 murzyńskiej młodzieży na spotkaniu mieszkańców 6-iej wardy w Colonial House Restaurant, 914 East 79th. Mayor oświadczył, iż Partia Demokratyczna "jest otwarta dla ludności murzyńskiej i dla was młodzi".

Stanowcy senator Cecil Par-tee (D-Chicago) został i o-

Wcześniej w niedzielę młodzieź zwolennicy Daley'ego postanowili obejść piętra wieżowca John Hancock Center w ramach kampanii wyborczej na rzecz demokratów. — Wszyscy należą do komitetu "We Care" i są amatorami politycznymi. Po sprawdzeniu 47 pomieszczeń na 7-miu piętach rozmawiano tylko z 14-ma osobami. Większość biur i urzędów było nieczynnych. Z 14-tu osób tylko jedna zdeklarowała poparcie dla wysuniętego przez republikańców kandydata. Większość opowiedziała się za kandydaturą mayora Daley'ego. Część była neutralna z tym, skłaniała się raczej w kierunku demokratów.

Podobne akcje powzięto w wieżowcach w Lake Meadows, Prairie Shores, South Commons i w południowej dzielnicy miasta oraz wzdłuż jeziora przed północną dzielnicą Chicago. Ogółem w przedsięwzięciu wzięło udział 500 osób.

Uderzony Przez Swoje Auto

Patrolowy William Braden został uderzony przez swoje auto policyjne, z którego wysiadał by zatrzymać jadącego z niedozwoloną szybkością kierowcę. Braden pisał mandat karny, gdy jego auto, zostało popchnięte przez samochód Woodhamal, zam. pnr. 2701 S. Emerald ul., które uderzyło w policjanta. Braden, który odniósł lekkie obrażenia, znajduje się w szpitalu Loretto.

Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna apeluje do ogółu wyborców polskiego pochodzenia: UTRZYMAJMY NA URZĘDZIE MAYORA RICHARD J. DALEY

DOBRY DLA CHICAGO, DLA OGÓLU MIESZKAŃCÓW, A WIĘC I DLA POLONII.



Wprowadził, jako przywódca polityczny, wielu naszych rodaków na urzędy publiczne z wyboru i nominacji. Przez 16 lat urzędowania zapewnił naszemu miastu rozwój.

Dbą o utrzymanie dzielnic, przeprowadza olbrzymie projekty ulepszeń usług miejskich.

Całą swoją działalnością udowodnił, że jest dynamicznym gospodarzem miasta, znającym najlepiej wszystkie jego problemy.

Wiemy jakie jest jego stanowisko w trudnych sprawach, które rozwiązuje z energią i wizją lepszej przyszłości dla Chicago i wszystkich jego mieszkańców.

To demokratyczna administracja Chicago uchroniła je przed kryzysem finansowym i załamaniem usług miejskich dla obywateli jak to stało się w wielu innych metropoliach.

W wyborach miejskich 6-go kwietnia głosujcie na tykiet Partii Demokratycznej.

Mayor RICHARD J. DALEY
Klerk Miejski JOHN MARCIN
Kandydat na Skarbnika JOSEPH BERTRAND, JR.
VOTE STRAIGHT DEMOCRATIC
POLSKO - AMERYKAŃSKA ORGANIZACJA DEMOKRATYCZNA
MATEUSZ W. BIESZCZAT, Prezes

Komisarz Powiatowy

(Ogl.)

MARYNA I EDWARD SAWA, właściciele tych dwóch sklepów wędliniarskich i delikatesowych polecają na święta 50 gatunków wędlin o wysmienionym smaku i najwyższej jakości. Wielki wybór artykułów żywnościowych i delikatesowych, importowanych z Polski, Francji, Niemiec i in. krajów Europy. Ciepło Polonii życzymy serdecznie "Wesołego Alleluja", dziękując za poparcie naszych obu sklepów.

BETTER HOME MADE SAUSAGE i SAVA DELICATESSEN

4939 S. Ashland CL 4-9341 4264 Archer Ave. 247-2345